

BIULETYN INFORMACYJNY

ICOMOS



biuletyn informacyjny PKN ICOMOS nr 5 (10) 2010

■ Nie żyje prof. Andrzej Tomaszewski, ambasador polskich zabytków, polskich dokonań konserwatorskich i polskiej kultury

25 października 2010 r. zmarł w Berlinie prof. Andrzej Tomaszewski, b. prezes, ostatnio wiceprezes Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Pochowany został 12 listopada w Warszawie na Służewiu. Jego życiu, dorobkowi oraz reakcjom w Polsce i za granicą poświęcamy część Biuletynu:

Pamięci Andrzeja Tomaszewskiego:

- ▶ Życiorys i prace profesora Andrzeja Tomaszewskiego, s. 11
- ▶ Hi conculcari querunt ut In astra levare possint et pariter ve...s.11
- ▶ Ostatnia droga profesora, s.13
- ▶ Głosy w mediach, księga kondolencyjna, s.15
- ▶ Ochrona wspólnych dóbr kultury Polaków i Niemców, s. 16
- ▶ Andrzej Tomaszewski:
Prehistoria i historia odbudowy Starego Miasta w Warszawie-
legenda i rzeczywistość, s.19



- **Doroczne Zebranie Plenarne PKN ICOMOS 13 grudnia 2010 na Zamku Królewskim w Warszawie** (s.2)
- **Komitet Wykonawczy i Komitet Doradczy ICOMOS w Dublinie** (s. 4)
- **Lipsk denkmal 2010 ; PKN ICOMOS współorganizatorem Dnia Polskiego** (s.5)
- **90 lat Konserwatorstwa Archeologicznego w Polsce Konferencja jubileuszowa w Warszawie 2-3 grudnia 2010** (s. 8)

- **17. Zgromadzenie Generalne i Sympozjum Naukowe ICOMOS: 27 listopada -2 grudnia 2011 r. w Paryżu**

W numerze:

2 Zebranie Plenarne PKN ICOMOS 2010

3 **Informacje:** Konkurs im. Jana Zachwatowicza – Jury

3 ICOMOS – inicjatywy, działania, rezultaty

Komitet Wykonawczy i Komitet Doradczy ICOMOS

Dublin – 25-31 października 2010

5 Targi Lipskie, **denkmal 2010**

Polska prezentacja na Targach w Lipsku

6 Konferencje

10 In Memoriam

11 - 26 Andrzej Tomaszewski

26 AGORA • Raport '08

26 Książki. Publikacje

27 NOUVELLES * ICOMOS * NEWS

INFORMACJE

POLSKI KOMITET NARODOWY MIĘDZYNARODOWEJ RADY OCHRONY ZABYTKÓW
COMITE NATIONAL POLONAIS DU CONSEIL INTERNATIONAL DES MONUMENTS ET SITES
POLISH NATIONAL COMMITTEE OF INTERNATIONAL COUNCIL ON MONUMENTS AND SITES

ICOMOS

ZAMEK KRÓLEWSKI, 00-277 WARSZAWA, PLAC ZAMKOWY 4
CITIBANK nr: 46 1030 1654 0000 0000 4627 5000 , tel/fax: +48 (22) 622 41 59
e-mail: sekretariat@icomos-poland.org
www.icomos-poland.org

Uprzejmie zapraszam na **Zebranie Plenarne PKN ICOMOS**, które odbędzie się w dniu **13 grudnia 2010 r. (poniedziałek)** w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Proponuję następujący porządek obrad:

11.00 Rejestracja i przekazanie członkom PKN ICOMOS wydawnictw Komitetu.

11.30 Część I - Arkady Kubickiego (sektor południowy)

1. Przywitanie, zatwierdzenie porządku obrad.
2. Sprawozdanie Prezesa z działalności PKN ICOMOS w 2010 r.; program działań na rok 2011.
3. Sprawozdanie Skarbnika.
4. Dyskusja o bieżących problemach i działalności PKN ICOMOS - wypowiedzi członków (*prosimy o zgłaszanie pięciominutowych wypowiedzi do 6.12.2010 r. na adres: sekretariat@icomos-poland.org*)

13.00 przerwa na lunch (Arkady Kubickiego, sektor północny)

14.00 Część II - Arkady Kubickiego (sektor południowy)

Uroczystości związane z przyznaniem Nagrody Generalnego Konserwatora Zabytków i Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS im. Profesora Jana Zachwatowicza za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i konserwacji zabytków oraz ochrony dziedzictwa kulturowego

śp. Profesorowi Andrzejowi Tomaszewskiemu

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie Nagród im. Prof. Jana Zachwatowicza za najlepsze prace studenckie podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego.

1. Wystąpienia otwierające uroczystość.
2. Laudacja, wręczenie nagrody Rodzinie Profesora Andrzeja Tomaszewskiego.
3. Wystąpienia okolicznościowe.
4. Wręczenie Nagród im. Prof. Jana Zachwatowicza za najlepsze prace studenckie podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego.

Prezes PKN ICOMOS
Bogusław Szmygin

15 listopada 2010 r.

Prosimy o potwierdzenie obecności do dnia 6.12.2010 r. - drogą mailową na adres: sekretariat@icomos-poland.org lub telefonicznie w sekretariacie PKN ICOMOS - tel.kom. 606 652 453

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

Szanowni Państwo - członkowie PKN ICOMOS

Szczegółowe informacje dotyczące składek i ich indywidualnych zaległości można uzyskać pocztą e-mail icomos.poland@arch.pw.edu.pl

Konto PKN ICOMOS CITIBANK nr: 46 1030 1654 0000 0000 4627 5000

Nagroda im. Jana Zachwatowicza 2010

■ Nagroda Generalnego Konserwatora Zabytków i PKN ICOMOS im. Prof. Jana Zachwatowicza za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i ochrony zabytków w 2010 r. przyznana została śp. Profesorowi Andrzejowi Tomaszewskiemu

■ Konkurs im. Jana Zachwatowicza



◀
Wręczenie nagród Konkursu im. Jana Zachwatowicza 5 marca 2010 r.
Od lewej: prof. D. Kłosek-Kozłowska, przewodnicząca Jury, prof. B. Szmygin, prezes PKN ICOMOS, Krystyna Zachwatowicz-Wajda i Andrzej Wajda - fundatorzy Nagród w Konkursie

Zapraszam Członków Jury Konkursu PKN ICOMOS im. Profesora Jana Zachwatowicza na najlepsze prace dyplomowe z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego w roku 2010 na doroczne posiedzenie Jury, jak zawsze, na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej-biblioteka, parter p. 13. Do udziału w gremium oceniającym prace konkursowe zapraszam również Członków Komisji Ochrony Dziedzictwa Miast PKN ICOMOS, licząc na współudział w dyskusji i pomoc w wyłonieniu najlepszych prac.

Jury w dniu 11 grudnia 2010 r. (sobota) o godz. 11.00

Program

cz.1 - informacje dotyczące zasad Konkursu i trybu wyłaniania prac do nagrody i wyróżnień (sposób prezentacji, oceniania, wyboru prac-trybu głosowania)

-prezentacje prac i ocena Recenzenta-dyskusja

cz. 2 -podsumowanie ocen, dyskusja, głosowanie-protokół z posiedzenia Jury zakończenie obrad ok. godz. 15.00

Spotkanie będzie również okazją do rozmowy w sprawie tematów, które Członkowie Komisji Ochrony Dziedzictwa Miast PKN ICOMOS zamierzają przygotować na międzynarodową konferencję FLO11, która odbędzie się w dniach 12-15 maja 2011 w Toruniu.

Dla tych z Państwa, którzy mają zamiar przyjechać na posiedzenie Jury i pozostać do poniedziałku 13 grudnia- dorocznego zebrania PKN ICOMOS - postaram się zarezerwować tanie noclegi w hoteliku PW z 11/12 i 12/13 grudnia 2010. W tej sprawie proszę o wiadomość e-mail: danuta.klosekkozłowska@gmail.com lub tel: 694 507 400

Danuta Kłosek-Kozłowska

Przewodnicząca Jury Konkursu PKN ICOMOS

Komitet Wykonawczy i Komitet Doradczy ICOMOS Dublin – 25-31 października 2010

Baza „Open Archive”

Baza danych o członkach ICOMOS

Portale w obronie Krakowa tematem Sympozjum Naukowego

Dokument ICOMOS-TICCIH

Zasady etyki konserwatorskiej przyjęte

W dniach 25 – 31.10.2010 roku w Dublinie (Irlandia) odbyły się doroczne posiedzenia Komitetu Doradczego i Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS). W posiedzeniach uczestniczyło blisko 120 delegatów, którzy reprezentowali 47 Komitetów Narodowych i 20 Międzynarodowych Komitetów Naukowych. Posiedzeniom Komitetów towarzyszyło jednodniowe sympozjum naukowe oraz zebrania 14 Międzynarodowych Komitetów Naukowych. Obrady odbywały się w salach zabytkowego zespołu „Dublin Castle”, a ich oficjalnego otwarcia dokonała Prezydent Irlandii Pani Mary McAleese.

Komitet Wykonawczy zgodnie z przyjętymi zasadami przede wszystkim przedyskutował podstawowe obszary istotne dla działania międzynarodowego ICOMOS-u. Przedstawiono sprawozdania z całorocznych działań międzynarodowego sekretariatu, informacje o stanie finansów organizacji oraz raporty na temat działania poszczególnych agend organizacji.

Znaczącym działaniem podjętym w ostatnim roku była weryfikacja działalności Komitetów Narodowych. W jej wyniku trzeba było znacząco zweryfikować dotychczasowe statystyki. Weryfikacja wykazała, że aż 22 Komitety są całkowicie nieaktywne, w praktyce nie istnieją. Dlatego obecnie światowy ICOMOS składa się z 91 Komitetów Narodowych. W sumie zrzeszają one ponad 9300 członków – a więc liczba ta stale rośnie.

Trzeba jednak podkreślić, że ponad 7000 członków pochodzi z Europy i Ameryki Północnej. A więc mimo trwających już wiele lat starań by zwiększyć reprezentację innych regionów, w ICOMOS-ie nadal dominuje tzw. zachodnia chemisfera. Polski Komitet Narodowy liczący ponad 150 członków, zaliczany jest grona dwudziestu największych komitetów (najliczniejszy jest ICOMOS francuski, który liczy blisko 1100 członków).

Analiza statystyczna aktywności członków ICOMOS-u ujawniła problem niewielkiej przynależności do Komitetów Naukowych. Zaledwie 13% spośród wszystkich członków ICOMOS-u należy do jakiegokolwiek Komitetu Naukowego. Zgodnie z przyjętymi zasadami, każdy członek ICOMOS-u może należeć do każdego Komitetu, chociaż oczywiście nie ma takiego obowiązku. W praktyce więc ta statystyka oznacza małą aktywność członków w ramach tej organizacji, bo przecież trudno założyć, że nie znajdują miejsca dla swoich zainteresowań, skoro Komitetów Naukowych jest w sumie dwadzieścia osiem.

W tym roku zapadły też decyzje dotyczące ograniczenia liczby kategorii, wedle których płacone są składki członkowskie. Do tej pory obowiązywały 4 kategorie – kraje płaćce składkę w wysokości 40, 30, 20, 10 euro. Podstawą podziału na te kategorie są dane dotyczące dochodu narodowego stosowane przez Bank Światowy - Polska zgodnie tymi zasadami należy do kategorii II. Podjęto decyzje o zlikwidowaniu kategorii 4-wartej (płacącej 10 euro). Obejmowała ona najbiedniejsze kraje afrykańskie, była uznawana za kategorię degradującą i wręcz obniżającą prestiż organizacji.

Znaczący postęp w ostatnim roku został osiągnięty w pracach dotyczących rozwoju nowych, elektronicznych narzędzi komunikowania i przekazywania informacji w ramach ICOMOS-u. Już działa bardzo szybko poszerzany zbiór dokumentów, opracowanych w ramach ICOMOS-u i dotyczących konserwacji i ochrony zabytków. Baza ta została nazwana „Open Archive” i jest dostępna pod adresem www.openarchive.icomos.org. Dostęp do tej bazy jest otwarty dla wszystkich. Warto przy tej okazji dodać, że Komitet Doradczy wsparł również działania grupy członków, którzy mają wprowadzić ICOMOS na Facebook’a oraz Twitter’a.

Bliskie zakończenia są również prace związane z bazą danych dotyczącą wszystkich członków ICOMOS-u. W założeniu zbiór ten ma służyć kontaktowi pomiędzy członkami organizacji, który będzie możliwy na bazie znajomości ich wykształcenia, zainteresowań i doświadczenia zawodowego, publikacji, etc. Dostęp do tych informacji będzie możliwy tylko dla członków ICOMOS-u, a gromadzone dane będą obejmowały tylko informacje, na których umieszczenie wyrażą zgodę sami zainteresowani. W założeniu baza ta ma również służyć wyszukiwaniu ekspertów do różnych międzynarodowych działań, m.in. do prac przy Światowym Dziedzictwie.

Podczas obrad Komitetu potwierdzono również oficjalnie, że w 2011 roku Międzynarodowy Dzień Dziedzictwa będzie obchodzony pod hasłem „*The Cultural Heritage of Water*”. Jak zwykle dzień ten jest obchodzony 18 kwietnia, i z tej okazji na całym świecie będą organizowane bardzo różnego typu wydarzenia, tematycznie związane z przyjętym hasłem. Do końca grudnia do siedziby międzynarodowego sekretariatu w Paryżu można zgłaszać propozycje szczegółowych działań, które mogą być podjęte w ramach przyszłorocznych obchodów.

Sympozjum naukowe

Tegoroczne sympozjum naukowe, towarzyszące posiedzeniom Komitetu Doradczego, miało tytuł „*Changing World, Changing Views of Heritage – The Impact of Global Change on Cultural Heritage, Heritage and Social Change*”. Tematyka sympozjum nawiązuje więc do najważniejszych problemów współczesnej ochrony dziedzictwa, jakimi jest zmiana rozumienia pojęcia dziedzictwa we współczesnym świecie oraz problemy wynikające z radykalnych przemian społecznych, które bezpośrednio wpływają na możliwości ochrony dziedzictwa.

Podczas sympozjum wygłoszono 12 referatów, na 4 sesjach tematycznych: *The Heritage of Changing/Evolving Communities, Diasporic, Immigrant and Indigenous Heritage, Religious Heritage, The Social Impacts of Global Climate Change*.

Warto podkreślić, że referat otwierający pierwszą sesję – zatytułowany **“Protecting Kraków’s Heritage through the Power of Social Networking”**, został przygotowany i przedstawiony przez dr **Monikę Bogdanowską** (współautor Martin Taylor). W referacie tym zostały przedstawione różne formy społecznej aktywności na rzecz ochrony dziedzictwa Krakowa.

Komitet Doradczy

Komitet Doradczy przedyskutował ostateczną wersję wytycznych dotyczących opracowywania tzw. dokumentów doktrynalnych ICOMOSU, które mają tworzyć zbiór, zwany od tej pory „*ICOMOS International Doctrinal Texts*”. Komitet wytyczne przyjął i zarekomendował najbliższemu Zgromadzeniu Generalnemu. Po przyjęciu przez Zgromadzenie w grudniu 2011 roku, będą obowiązywały w stosunku do wszystkich Kart, Zasad, Wytycznych i Dokumentów przyjmowanych na forum międzynarodowym przez ICOMOS. Jest to ważna decyzja, mając na uwadze znaczną ilość tego typu dokumentów oraz fakt, że do tej pory nie były one w żaden sposób skoordynowane (wytyczne zostały przygotowane przez B.Szmygina).

Po wielu latach przygotowań został również przyjęty dokument dotyczący postępowania z dziedzictwem przemysłowym. Dokument ten nazwany „*ICOMOS-TICCIH Principles*” został wspólnie przygotowany przez kilka Komitetów Narodowych, Międzynarodowy Komitet Naukowy Dziedzictwa Przemysłowego oraz TICCIH. Zgodnie z przyjętymi zasadami nie nadano mu nazwy własnej, aby możliwa była jego modyfikacja.

Ze względu na liczne wątpliwości i braki, podniesione w toku długiej dyskusji, nie został natomiast przyjęty nowy dokument dotyczący ochrony miast historycznych, proponowany przez Międzynarodowy Komitet Miast Historycznych (CIVVIH).

Zasady etyki

Na zakończenie obrad Komitet Wykonawczy podjął ważne - chociaż przede wszystkim w wymiarze symbolicznym i etycznym, decyzje dotyczące dokumentu zwanego „**ICOMOS Ethical Commitment Statement**”. Pod tą nazwą kryje się oświadczenie, które wprowadziła już część komitetów narodowych, w których członkowie ICOMOS-u deklarują przestrzeganie zasad, związanych z ich działalnością zawodową. Zasady te zostały przygotowane przez tak zwaną „Akademię” czyli grono zasłużonych i doświadczonych (a więc w praktyce starszych) członków ICOMOS-u. Oświadczenie to obejmuje 15 punktów, które opisują zasady, które powinny być przestrzegane przez członków ICOMOS-u. Wydaje się, że Polski Komitet Narodowy powinien również podjąć decyzję o wprowadzeniu tego dokumentu.

Bogusław Szmygin

LIPSK 18-20 listopada **Denkmal** 2010

18 listopada Dzień Polski, współorganizowany przez Polski Komitet Narodowy ICOMOS oraz Niemiecki Komitet Narodowy ICOMOS; konferencja naukowa pt. „Architektura II połowy XX w. – badanie i ochrona”.

Targi **denkmal** należą do grona najważniejszych europejskich imprez wystawienniczych z zakresu ochrony zabytków. Organizowane są w cyklu dwuletnim i stanowią platformę prezentacji najnowszych rozwiązań i technologii stosowanych w restauracji i konserwacji zabytków oraz rewitalizacji i adaptacji zabytkowych obiektów, ogrodów oraz miast.

TEMAT SPECJALNY 2010: ARCHITEKTURA CEGLANA W EUROPIE

Zakres tematyczny targów **denkmal** obejmuje wszystkie aspekty opieki i ochrony zabytków, a podczas tegorocznej edycji tematem specjalnym była prezentacja dorobku architektury ceglanej w Europie. Prace rewitalizacyjne i konserwatorskie przedstawione zostały na planszowych wystawach poszczególnych krajów oraz prezentacjach multimedialnych.

Polska prezentacja na Targach w Lipsku

Denkmal 2010 w Lipsku to największe w Europie targi konserwatorskie, organizowane pod patronatem UNESCO, na których zajmujący się renowacją, konserwacją zabytków czy dzieł sztuki mają okazję przedstawić swoje doświadczenia i promować je zainteresowanym inwestorom. Targi **Denkmal** organizowane są od 1994 r. Lipsk ma ogromne tradycje wystawiennicze i ponad 15 tys. zabytkowych budynków. Polska, była tzw. krajem partnerskim lipskich targów 2010 i miała na dużej powierzchni stoisko narodowe (poprzednio krajami partnerskimi były Włochy, Francja i Niemcy)..



Polskie stoisko na Targach w Lipsku 2010 ▲

Na wystawach stoiska instytucje polskie przedstawiły zabytków reprezentatywnych dla dziedzictwa kulturowego oraz przykłady prac konserwatorskich, prowadzonych w Polsce szczególnie z zakresu architektury ceglanej, która była hasłem głównym Targów. Prezentowano też przykłady konserwacji i adaptacji na cele współczesne m. in. zabytek architektury przemysłowej, w którym znalazło miejsce na Muzeum Powstania Warszawskiego oraz warsztaty praktycznej konserwacji - malarstwo ścienne, kopię ścianki „Trzej Aniołowie” Józefa Mehoffera, której oryginał znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Ewa Święcka, Agnieszka Stachurska i Justyna Szczepańska-Baranowska przedstawiły techniki malowidła ściennego. Przygotowano też projekcje filmowe ukazujące prace restauratorskie.

Wokół stoiska narodowego polscy wystawcy prezentowali robione tradycyjną metodą cegły, cement romański, renowacje starych okien, sposoby ogrzewania zabytkowych kościołów, prace kamieniarskie oraz technologie i materiały konserwatorskie.

Przykładowo Adam Kasiedczak prowadzi firmę kamieniarską i zajmuje się przerobem dolnośląskich piaskowców, które stosuje się do rewitalizacji starych budynków i murów - także w Niemczech. Z kamienia firmy Krzysztofa i Bogusława Skolaków wykonane są elementy przy Reichstagu i na Wyspie Muzeów w Berlinie. Niemcy są jednym z głównych odbiorców prac kamieniarskich firmy ze Strzegomia. Na polskim stoisku narodowym prezentowano także między innymi formowane ręcznie cegły z Cegielni Hoffmanowskiej, zapomnianą technikę produkcji cementu romańskiego, renowację starych okien oraz ogrzewanie takich zabytkowych obiektów jak kościoły.

Na tegorocznych Targach Denkmal zaprezentowało się ogółem **449 wystawców z 15 krajów**.

Istotnym punktem programu Denkmal 2010 była też konferencja naukowa zorganizowana przez polski i niemiecki komitety ICOMOS, poświęcona sposobom konserwacji architektury drugiej połowy XX wieku.

Ewa Nekanda-Trepka, konserwator zabytków m.st. Warszawy i Bogusław Szmygin, prezes PKN ICOMOS podpisali po konferencji polsko-niemiecki list intencyjny pomiędzy Warszawą, Berlinem oraz komitetami polskim i niemieckim ICOMOS. „Dotyczy on dziedzictwa tak naprawdę najtrudniejszego, czyli powojennego dziedzictwa socrealistycznego, nieakceptowanego przez wszystkich, ale ginącego w ogromnym tempie”, wyjaśniła konserwator Warszawy. Ze strony niemieckiej list podpisali Jorg Haspel, konserwator m. Berlina i Michael Petzet, prezes Niemieckiego ICOMOS.



Ewa Nekanda -Trepka, konserwator zabytków m. st. Warszawy

Politycy na Targach Denkmal 2010

Zabytki są świadectwem naszej historii, powiedział w wystąpieniu na inauguracji tegorocznej edycji targów **Hans-Joachim Otto, sekretarz stanu w Federalnym Ministerstwie Gospodarki i Technologii**. „Wielokroć boli nas strata wielu zabytków architektury. One uświadamiają nam, Niemcom i Polakom, jakich zbrodni i zniszczeń dopuścili się hitlerowskie Niemcy, także haniebnych czynów na kulturze”. Tę wypowiedź polski wiceminister kultury nazwał „znakiem nowych czasów”. „Przyszedł czas na rozmowę o wspólnych polsko-niemieckich rozwiązaniach, które staną się dobrym przykładem, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, jak robić konkretne rzeczy razem. To nowe otwarcie w polsko-niemieckim dialogu”, powiedział **Piotr Żuchowski, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, Generalny Konserwator Zabytków**.

„Nie zakłamyjmy historii, ale zostawmy to budowanie wszelkich murów i wypominanie, kto jaki był, tylko budujmy coś naprawdę pozytywnego”. I tym czymś pozytywnym będzie na początek odbudowa wspólnego dziedzictwa, jak chociażby Krzyżowej czy Stynortu, bo, jak mówi Piotr Żuchowski, „to są obiekty, które będą nas łączyły”.



Konferencja prasowa z udziałem Piotra Żuchowskiego, wiceministra kultury, Pauliny Florjanowicz, dyr. Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków

[opracował mhh na podstawie tekstu Barbary Cöllen „Prezentacja polskiego dziedzictwa na Targach w Lipsku” w dziale Kultura Deutsche Welle z dn.22.11.2010]

KONFERENCJE

LIPSK - KONFERENCJA

ARCHITEKTURA II POŁOWY XX w. • BADANIA I OCHRONA

DAS ERBE DER NACHKRIEGSZEIT ERHALTEN UND ERSCHLIESSEN

DENKMALE DER MODERNE UND GEGENMODERNE

PROGRAM KONFERENCJI

18. Listopada 2010

Powitanie przez prezesów

PKN ICOMOS oraz ICOMOS i DOCOMOMO Niemieckiej Republiki Federalnej

SESJA I

Dr Sigrid Brandt, ICOMOS Niemcy

Auferstanden aus Ruinen - Leitprojekte der Nationalen Tradition im Wiederaufbau ostdeutscher Städte

Zmartwychwstanie z ruin – głównym programem narodowej tradycji odbudowy wschodnioniemieckich miast

Prof. dr Bogusław Szmygin, ICOMOS Polska

Architektura socrealizmu jako przedmiot ochrony konserwatorskiej

Die Architektur des Sozialismus als Konservatorenaufgabe

Dr Pál Lővei, Państwowy Urząd ds. Dziedzictwa Kulturowego - Węgierski Urząd ochrony Zabytków

Abscheu versus Anerkennung: denkmalpflegerische Probleme

mit Bauten der sozialistischen Nachkriegszeit in Ungarn

Wstręt lub akceptacja: konserwatorskie problemy z budowlami okresu socjalizmu na Węgrzech

Mgr Mariusz Czuba, Krajowy Ośrodek, Badań i Dokumentacji Zabytków

Architektura sakralna w Polsce II poł. XX wieku, jako przestrzeń wolności

Sakralarchitektur der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts in Polen –

Denkmalbewertung und Denkmalrecht

SESJA II

Mgr Ewa Nekanda-Trepka, **Mgr Antoni Oleksicki**, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków

Założenia przestrzenne Warszawy – lata 40-50-te XX wieku

Sozialistischer Realismus – Grundsätze des Städtebaus und der Architektur

in Warschau während der 1940er/50er Jahre

Prof. dr Detlef Karg, ICOMOS Niemcy

Fürstenberg, Stalinstadt, Eisenhüttenstadt. Das Erbe einer sozialistischen Planstadt

Fürstenberg, Stalinstadt, Eisenhüttenstadt. Dziedzictwo socjalistycznego planowania

Dr. Zbigniew Beiersdorf, **Mgr Waldemar Komorowski**, ICOMOS Polska

Nowa Huta lat pięćdziesiątych. Dziedzictwo – zagrożenia i perspektywy

Nowa Huta – Das Erbe der 1950er Jahre. Gefährdungen und Perspektiven

SESJA III

Dr Elke Mittmann, DOCOMOMO Niemcy

Docomomo und die Moderne (Resümee und Perspektiven des Beitrags von Reiner Franke)

DOCOMOMO i modernizm (podsumowanie i perspektywy przyczynka Reiner Franke)

Dr Aleksandra Sumorok, ASP Łódź

(Nie)świadomość socrealizmu. Architektura i historyczne dziedzictwo na przykładzie Łodzi

(Un-)Wissen über den Sozialistischen Realismus. Architektur und historisches Erbe am Beispiel von Lodz

Dr Bruno Flierl (für Thomas Flierl), Hermann Henselmann Stiftung Berlin

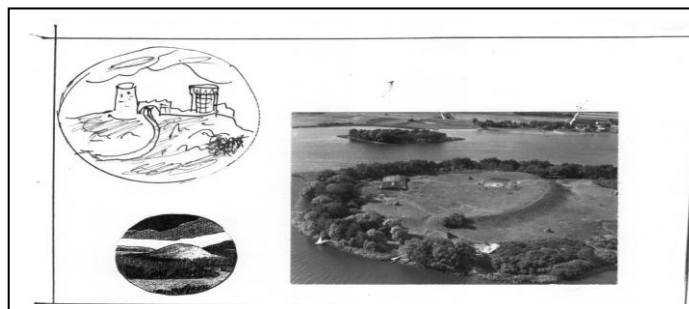
Hermann Henselmann – ein Architekt zwischen Moderne und Gegenmoderne

Herman Henselmann- architekt między modernizmem i antymodernizmem

Obchody 90-lecia Konserwatorstwa Archeologicznego w Polsce

**Konferencja 2-3 grudnia
2010 w Warszawie:**

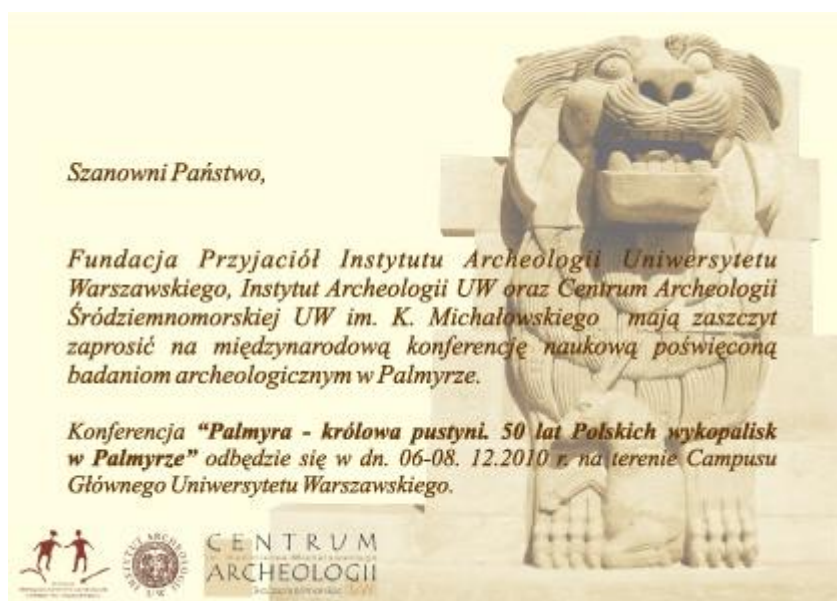
**w Państwowym Muzeum
Archeologicznym i na
Uniwersytecie im. Stefana
Wyszyńskiego**



*Zamczysko, kurhan i grodzisko- najbardziej spektakularne elementy
archeologicznego krajobrazu kulturowego*

Przed 90 laty powstała pierwsza organizacja konserwatorstwa archeologicznego w Polsce pod nazwą **Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych**. Po wojnie konserwatorzy archeologiczni zostali „wciśnięci” w system państwowego systemu ochrony zabytków - częściowo do wojewódzkich urzędów, częściowo do muzeów. Odrębność archeologii w stosunku do innych dziedzin ochrony zabytków raz była atutem, kiedy indziej dolegliwością. Nad historią „konserwatorstwa archeologicznego” pochyla się zainteresowani na konferencji, której inicjatorem i *spiritus movens* jest dr Jacek Wysocki, były konserwator archeologiczny i wojewódzki konserwator zabytków w Olsztynie, obecnie wykładowca na Uniwersytecie im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pierwszego dnia (2 grudnia) tematem sesji (20 referatów) będzie „Historia konserwatorstwa archeologicznego w Polsce”, a obrady odbywać się będą w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Drugiego dnia (3 grudnia) tematem staną się (10 referatów) „Aktualne problemy konserwatorstwa archeologicznego w Polsce”, a uczestnicy konferencji spotkają się w Auli Schumana w Audytorium Maximum na w/w Uniwersytecie.

Planowane spotkanie będzie pierwszą tak obszerną i szczegółową konferencją poświęconą konserwatorstwu archeologicznemu. Organizatorzy mają ambicje doprowadzenia do spotkania najstarszych, legendarnych konserwatorów jak prof. Władysław Filipowiak czy doc. Jan Gurba z najmłodszym pokoleniem pracowników służby konserwatorskiej.. Należy wyrazić nadzieję, że tak obszerna refleksja nad przeszłością i ocena aktualnej sytuacji pozwolą znaleźć właściwą drogę dla najlepszej organizacji i koncepcji ochrony zabytków archeologicznych, jako niezbywalnej części dziedzictwa kulturowego na ziemiach polskich.(mhk)



KONFERENCJA NAUKOWA

PALMYRA – KRÓLOWA PUSTYNI. 50 LAT POLSKICH WYKOPALISK W PALMYRZE 1959-2009”

06-08.12.2010 UNIwersYTET WARSZAWSKI

Z okazji Roku Palmyreńskiego Fundacja Przyjaciół Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Archeologii UW oraz Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW im. K. Michałowskiego mają zaszczyt zaprosić na międzynarodową konferencję naukową poświęconą badaniom archeologicznym w Palmyrze w Syrii.

Konferencja pt. „*Palmyra – królowa pustyni*” została przygotowana na jubileusz 50 lat obecności polskich archeologów w tym jednym z najlepiej zachowanych starożytnych miast na terenie Bliskiego Wschodu. Głównym celem tej konferencji jest podsumowanie osiągnięć pracujących tam archeologów oraz wyznaczenie nowych kierunków badań archeologicznych na terenie Palmyry i jej okolic.

Wykłady będą odbywały się w dn. **06–08.12.2010 r.** na terenie kampusu Głównego Uniwersytetu Warszawskiego, zarówno w Pałacu Kazimierzowskim w sali Brudzińskiego oraz w auli Starego BUW-u.

Pierwszy dzień będzie poświęcony podsumowaniu prac wykopaliskowych prowadzonych przez różne ekspedycje m.in. z Francji, Japonii, Niemiec, Włoch oraz Polski. Kolejne dni poświęcone są bardziej szczegółowym zagadnieniom m. in. epigrafice czy architekturze.

Odkrycia polskich archeologów pracujących w Palmyrze wśród, których należy wymienić prof. K. Michałowskiego, prof. A. Sadurską, prof. M. Gawlikowskiego czy dr M. Krogulską odbyły się głośnym echem w świecie oraz pogłębiły naszą wiedzę na temat historii tego jednego z najpiękniejszych miast starożytności.

Szczegółowy program konferencji można znaleźć na stronie: www.archeo.uw.edu.pl/szablon.php?id=30&id_kat=1

Konferencja: „Jakość życia w centrach miast”

Wspólnie z Rondazione Romualdo Del Bianco z Florencji został już ustalony termin międzynarodowej konferencji FLO11 pt. „*Jakość życia w centrach miast – warunki zamieszkania i turystyki*”, której współorganizatorem jest Komisja Ochrony Dziedzictwa Miast. Konferencja odbędzie się **12-15 maja 2011 w Toruniu** – mieście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

W czasie konferencji prezentowane i dyskutowane będą rezultaty badań naukowych i osiągnięcia planistyczne z zakresu urbanistyki, socjologii miast, konserwacji i ochrony zespołów staromiejskich, kreowania polityki i strategii rozwoju turystyki przyjazdowej, metod rozwiązywania problemów transportu miejskiego, stosowania zasad ekorozwoju i gospodarki kreatywnej.

Zapraszamy Szanownych Państwa zainteresowanych problematyką konferencji na stronę internetową www.flo-tor.byd.pl, na której sukcesywnie umieszczane są dane dotyczące treści programowych, warunków uczestnictwa, miejsca obrad i hoteli, w tym terminów składania abstraktów, rejestracji, opłat, itd.. Zwracamy uwagę, że zróżnicowanie wysokości opłat faworyzuje uczestników zgłaszających się we wczesnych terminach, deklarujących wygłoszenie referatów, a także studentów.



Katowice, 26-28 września 2011

Paradygmat innowacji – dziedzictwo kulturowe na obszarach przemysłowych Niemiec i Polski (19. Konferencja Grupy Roboczej Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki i Konserwatorów)

Organizatorzy: Muzeum Śląskie we współpracy z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach

Termin modernizmu jest nieodłącznie związany z industrializacją. W okresie modernizmu, który odbierany jest zazwyczaj jako czas znaczącego przełomu społeczno-politycznego i kulturowego, standardy życia codziennego ulegały zmianom, zachodzącym głównie w następstwie przełomu technicznego. Podstawowym aspektem tego procesu był dostęp wszystkich warstw społeczeństwa do czynnego uczestnictwa w zdobycach techniki. Horyzonty przeciętnego człowieka poszerzyły się istotnie z uwagi na stosowanie nowoczesnych maszyn i narzędzi. Maszyna, jako nadrzędne pojęcie i synteza postępu technicznego oraz rozwoju przemysłu, rosła do rangi symbolu nowoczesności, co znalazło odzwierciedlenie w wielu dziedzinach życia. Wraz z maszyną ugruntowały się cechy będące wyznacznikiem modernizmu, takie jak funkcjonalność, moc, precyzja, piękno formalne, klarowność, uniformizacja, a także zorganizowanie i porządek. Stały się one jednocześnie programem w architekturze i sztukach plastycznych, gdzie zaczęła obowiązywać logika matematyki i geometrii. Wraz z rozwojem determinowanej funkcją industrializacji i standaryzacji powstał nowy język formalny, w którym zjawisko awangardy łączy się z pojęciem innowacyjności. Z tego powodu ważne wydaje się dzisiaj naukowe opracowanie skomplikowanych związków pomiędzy modernizmem i uprzemysłowieniem, którego rezultaty zaprezentowane byłyby na organizowanej przez nas konferencji.

Zwracamy się więc do wszystkich badaczy, którzy interesują się zagadnieniem dychotomicznej relacji pomiędzy sztuką/architekturą a modernizmem oraz kwestiami związanymi z dziedzictwem poprzemysłowym, jego restrukturyzacją i innowacyjnością, by zechcieli wzbogacić nasze spotkanie swoim wystąpieniem.

Wygłoszenie referatu nie powinno przekraczać 20 minut. Proszę przysłać krótkie streszczenie wystąpienia oraz informacje o Państwa dotychczasowej karierze naukowej do 15 stycznia 2011 roku na adres: dr hab. Irma Kozina, Zakład Historii Sztuki WNS UŚ, 40-007 Katowice, ul. Bankowa 11e-mail: irma.kozina@us.edu.pl

Das Paradigma der Innovationen – das Kulturerbe in den Industriegebieten Deutschlands und Polens

19. Tagung des Arbeitskreises deutscher und polnischer Kunsthistoriker und Denkmalpfleger Kattowitz, 26.-28. September 2011 veranstaltet vom Schlesischen Museum in Kooperation mit der Schlesischen Universität zu Kattowitz. Der Begriff der Moderne ist untrennbar mit der Industrialisierung verbunden, die als sozialpolitische und kulturelle Phase eines nachhaltigen Umbruchs empfunden wird. Der technische Fortschritt veränderte den allgemeinen Lebensstandard. Die Möglichkeit aller gesellschaftlichen Schichten, technische Neuerungen aktiv zu verwenden erweiterte den Horizont des Durchschnittbürgers. Die Maschine als Oberbegriff und Kurzformel für den technischen Fortschritt wie auch für die industrielle Entwicklung wurde zum Sinnbild der Moderne, was sich auf viele Lebensbereiche übertragen lässt. Mit der Maschine wurden die für die Moderne als kennzeichnend geltenden Eigenschaften wie Funktionalität, Kraft, Präzision, Formschönheit, Klarheit, Gleichmäßigkeit sowie auch Organisation und Ordnung assoziiert. Eigenschaften, die auch die Grundlage für moderne Kunst und Architektur bildeten. Mit der funktionsorientierten Industrialisierung und Standardisierung entwickelte sich eine neue Formensprache, die zum internationalen Bewusstsein der Avantgarde und zum Begriff der Innovation in Bezug zu setzen wäre. Diese komplizierten Zusammenhänge zwischen Industrialisierung und Moderne sollen auf unserer Tagung einer wissenschaftlichen Analyse unterzogen und dargestellt werden. Wir wenden uns somit an alle ForscherInnen, die an der Wechselbeziehung zwischen Modernität und Kunst/Architektur, aber auch an der Problematik des Umgangs mit den Zeugnissen der Industriearchitektur, ihrer heutigen Restrukturierung und Umgestaltung Interesse haben und ihre Forschungsergebnisse während unseres Treffens in Kattowitz vorstellen möchten. Die Beiträge sollten max. 20 Minuten umfassen. Die Konferenzsprachen sind deutsch, englisch und polnisch. Bitte senden Sie bis zum 15. Januar 2011 ein Exposé Ihres (noch unveröffentlichten) Beitrags (ca. eine halbe DIN-A 4-Seite, 2.400 Zeichen) sowie kurze Angaben über Ihren beruflichen Werdegang und die derzeitige Tätigkeit an:

dr hab. Irma Kozina, Zakład Historii Sztuki WNS UŚ, 40-007 Katowice, ul. Bankowa 11e-mail: irma.kozina@us.edu.pl

In Memoriam

10 października zmarł w 94 r. życia profesor Gerard Labuda, profesor i rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, najwybitniejszy polski mediewista, znawca problematyki początków państwa polskiego, źródeł skandynawskich (znał język staronordycki) oraz dziejów Kaszubów (z których był pochodził), autor 1600 publikacji naukowych i kilkudziesięciu książek, do końca niezmiennie twórczy i pochłonięty badaniami dotyczącymi głównie Słowiańszczyzny i stosunków jej z plemionami germańskimi.

23 października zmarł Janusz Królik, wieloletni dyrektor Muzeum Krasińskich w Opinogórze, który doprowadził do rozwoju i świetności tej placówki. Potrafił też nawiązać kontakt i współpracować z żyjącymi przedstawicielami rodziny Krasińskich. Niestety gmach Biblioteki i Muzeum Krasińskich w centrum Warszawy, wzniesiony wielkim wysiłkiem Edwarda Krasińskiego, jako jedna z najnowocześniejszych placówek tego rodzaju w Europie w latach 30-ych XX w. w dalszym ciągu niszczone a zbiory gromadzone przez wiele pokoleń i nie podlegające nacjonalizacji na podstawie reformy rolnej w 1945 r. rozproszone są w kilku placówkach muzealnych.

30 października zmarł w wieku 100 lat profesor Claude Levi –Strauss, członek Akademii Francuskiej, jeden z najwybitniejszych antropologów na świecie, twórca strukturalizmu (trzeciego najważniejszego kierunku badań kultur pierwotnych, po ewolucjonizmie L.H. Morgana i funkcjonalizmie Br. Malinowskiego). Według Levi-Straussa antropologia to „poszukiwanie nieoczekiwanych harmonii” wspólnych różnym kulturom.

25 października zmarł w 76 r. życia prof. Andrzej Tomaszewski.

W następnych kilkunastu dniach, w wielu gazetach, ukazywały się nekrologii instytucji, organizacji i osób prywatnych, wyrażające żal zespołów zawodowych, grup i środowisk, z którymi utrzymywał stały kontakt lub z którymi współpracował. Oto większość z nich:

Dziekan, Rada Wydziału i społeczność akademicka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej;

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej;

Prezes SARP;

Polski Komitet Narodowy ICOMOS;

Prezydium i członkowie PKN ICOM;

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze;

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków;

Stowarzyszenie Historyków Sztuki;

Ogólnopolska Rada Konserwatorów Dzieł Sztuki

Związku Polskich Artystów Plastyków;

Departamenty Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków 16 województw;

Jacek Purchla z zespołem Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie,

Andrzej Rottermund i zespół Zamku Królewskiego w Warszawie;

Pracownicy i dyrekcja Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie;

Pracownicy Działu Konserwacji Muzeum Narodowego w Warszawie;

Prezydent m.st. Warszawy i Stołeczny Konserwator Zabytków;

W imieniu Polsko-Niemieckiej i Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury:

prof. G. Kiesow, prof. A. Rottermund, dr T. von Heydebreck, prof. J. Purchla,

prof. R. Traba, dr R. Knueppel, mec. Udo Donau, dr E. Gorczyca, dr P. Schabe;

Krystyna Zachwatowicz-Wajda i Andrzej Wajda



■ PAMIĘCI ANDRZEJA TOMASZEWSKIEGO ■



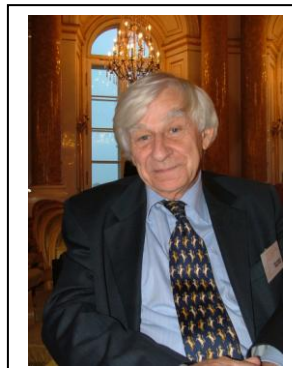
Prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski (1934-2010)

Andrzej Tomaszewski. urodził się w 1934 r. w Warszawie. Studia z historii sztuki odbył w latach 1955-1959 na Uniwersytecie Warszawskim. Architekturę studiował na Politechnice Warszawskiej uzyskując w 1962 r. dyplom architekta. W latach 1960-1961 studiował na Uniwersytecie w Poitiers we Francji, a w latach 1968-1969 na uniwersytecie La Sapienza w Rzymie. Międzynarodowy kurs konserwatorski ICCROM ukończył w 1989. Był specjalistą z zakresu architektury średniowiecznej.

Uczestniczył i prowadził liczne badania archeologiczne i architektoniczne w Polsce i za granicą (Węgry, Francja, Niemcy). Tytuł profesora uzyskał w 1976 r. na Politechnice Warszawskiej, gdzie był kierownikiem Zakładu Konserwacji Zabytków. Opublikował ponad 250 prac z zakresu historii architektury i sztuki, archeologii, historii kultury, ochrony i konserwacji dóbr kultury, kształcenia konserwatorów w kraju i (ponad 1/3) zagranicą.

W latach 1983-1993 był prezesem Międzynarodowego Komitetu Kształcenia Konserwatorów. W latach 1988-1992 dyrektorem centrum ICCROM z siedzibą w Rzymie. W latach 80-ych wykładał i pracował w Niemczech. Był profesorem w Wissenschaftskolleg zu Berlin - Institute for advanced study w Berlinie zach. w latach 1981-1985, w Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji 1986-87. Od 1988 współprzewodniczył polsko-niemieckiej grupie roboczej historyków sztuki i konserwatorów. Był delegatem Polski w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO. W latach 1995-1999 pełnił funkcję Generalnego Konserwatora Zabytków RP. W latach 2003-2009 był prezesem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Od 2005 wiceprezesem polskiego Komitetu ICOM, a od 2009 r. prezesem ICOM i wiceprezesem PKN ICOMOS. Pełnił także funkcję Przewodniczącego Rady Ochrony Zabytków przy prezydencie m.st. Warszawy.

Był członkiem Niemieckiej Akademii Urbanistyki i Planowania i Rosyjskiej Akademii Dziedzictwa Kultury. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wielkim krzyżem orderu zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Uhonorowano go nagrodą im Brata Alberta, *Conservator Ecclesiae*, nagrodą kultury miasta Rzymu "Alba di Roma", międzynarodową nagrodą im. Georga Dehio, nagrodą im. Aleksandra Gieysztora oraz międzynarodową nagrodą im. Prof. Jana Zachwatowicza..



HI CONCLUCARI QUERUNT UT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VE... [VERSUS COELUM CAPESCERE ITER]

(CI CHCĄ BYĆ PODEPTANI, ABY BYĆ WZNIESIONYMI KU GWIAZDOM I RÓWNIEŻ
OSIĄGNAĆ DROGĘ KU NIEBIOSOM))

Curriculum Vitae czyli opis życia człowieka, obejmujący proces jego kształcenia, spis kolejnych miejsc pracy, w przypadku naukowca - bibliografię, w końcu wykaz organizacji, w których się udzielał, a na końcu zestawienie wyróżnień i nagród, w żadnej mierze nie przedstawia prawdziwego portretu, pełnej charakterystyki osobowości, szczególnie zaś tych cech indywidualnych, które wyróżniają kogoś spośród innych jako wyjątkowego i szczególnego. Tak jest także w przypadku Andrzeja Tomaszewskiego. Swoim wykształceniem i osiągnięciami mógł być obdzielić kilka życiorysów. Czy był spełniony w pełni, choćby w jednym z nich? Już nam na to nie odpowie. Na pewno jednak popularność i uznanie, jakimi się cieszył pozwala stwierdzić, że wielu garściami czerpało z jego wiedzy, inteligencji i umiejętności w tylu dziedzinach. i co najistotniejsze, krąg tych osób był niezwykle szeroki, zarówno w Polsce jak i za granicą, a także ogromnie zróżnicowany zawodowo.

Miałem okazję uczestniczyć w badaniach, którymi Andrzej Tomaszewski kierował u początku swojej kariery naukowej i które przyniosły sukces tak wielki, że stał się on w zasadzie nie do powtórzenia. W latach 1958 -1965 prace badawcze w Wiślicy prowadził Zespół do Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej pod auspicjami rektorów obu uczelni i merytorycznym kierownictwem ówczesnego szefa Katedry Archeologii prof. Włodzimierza Antoniewicza, który obok prof. Józefa

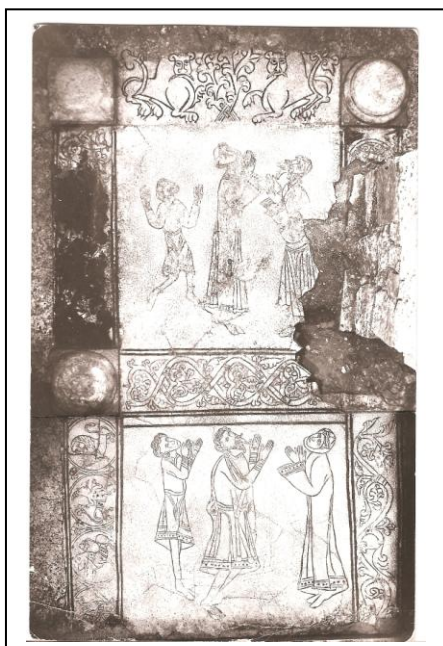
Kostrzewskiego był niewątpliwie największą indywidualnością w polskiej archeologii pierwszej poł. XX w. oraz prof. Jana Zachwatowicza, którego największe, dopiero co zrealizowane, dokonanie w postaci odbudowy Starego Miasta w Warszawie, było dumą całego kraju, ale który część swojej pracy naukowej poświęcał intensywnie badaniom najstarszych relikwów architektury w Polsce. Zespół niewątpliwie nawiązywał do wielkiego programu Badań nad Początkami Państwa Polskiego, który wyróżnił się tym, że w latach 40.- 50. po raz pierwszy złączył wysiłki historyków, archeologów, architektów i antropologów we wspólnych działaniach. Podjęto wówczas badania w centralnych ośrodkach państwa piastowskiego - Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Opolu, Łęczycy. Badania przyniosły wspaniałe plony, które wzbudziły wielkie zainteresowanie opinii publicznej. Interdyscyplinarność dała zgoda nowe, ważne możliwości interpretacyjne. Tymczasem Wiślica apogeum swojej świetności osiągnęła za Kazimierza Wielkiego, fundatora wspaniałej kolegiaty w centrum miasta, które dawno już utraciło prawa miejskie. Po murach średniowiecznych, ongiś otaczających miasto nie było nawet śladu. Obok kolegiaty zwracał uwagę Dom Długosza, kronikarza wspominającego o kościołach w jej sąsiedztwie; niedaleko nad rzeką Nidą sterczały znaczne wały grodziska. Miejsc na wykopy było więc wiele.

Ekipą archeologów kierowała doc. dr Zofia Warłowska (w terenie mgr Z. Woźnicka i mgr H. Ptaszkowska), architektami - mgr Andrzej Tomaszewski, historyk sztuki, zaawansowany w studiach architektonicznych, liczący sobie lat... 24!!! W ekipie badawczej uczestniczyli m.in. antropolog dr Andrzej Wierciński (później znany profesor UW) oraz architektki T. Mrówka, W. Kołatąj (późniejszy szef konserwatorów PKZ w Egipcie) oraz fotogrametra M. Niepokólczycki). W sumie zapowiadało się, że będzie to praktyczny poligon dla uczenia studentów metod badawczych, ale żadnych rewelacji się nie oczekiwano.

Tymczasem odkrycia, które nastąpiły w ciągu 4 lat trudne są i dzisiaj do wyobrażenia. Na grodzisku znaleziono skarb monet z XI w., w tym z unikatową monetą Bolesława Śmiałego. Obok kolegiaty odsłonięto fundamenty kościoła jednonawowego z absydą i kryptą grobową oraz misę gipsową. O jej interpretację toczono dyskusje przez następne 40 lat. Na największym wzniesieniu miasta odsłonięto ślady drugiego grodu oraz dwóch palatium i dwóch rotund romańskich. Jednak wszystko to przysłoniły rezultaty prac we wnętrzu kolegiaty w postaci odsłoniętych relikwów dwóch kościołów romańskich poprzedzających budowę kolegiaty gotyckiej, a w starszym z nich - kryptę z posadzką, na której pod przedstawieniem drzewa życia, flankowanego przez wyobrażenia dwóch lwów, znalazły się dwie prostokątne kwatery, na których, na każdej, wyobrażono trzy postacie. Posadzka wykonana ok. 1170 r. jest niewątpliwie unikatowym, o największej randze, dziełem sztuki romańskiej w Polsce. Jej fundację przypisuje się Henrykowi Sandomierskiemu lub Kazimierzowi Sprawiedliwemu. Pod drzewem życia znajdował się napis:

HI CONCULCARI QUERUNT UT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VE... [VERSUS COELUM CAPESCERE ITER], co w przekładzie znaczy **CI CHCĄ BYĆ PODEPTANI, ABY BYĆ WZNIESIONYMI KU GWIAZDOM I [OSIĄGNAĆ DROGĘ KU NIEBOSOM]**

Posadzka wiślicka z XII w. Fot. E. Buczek



◀ Aby dotrzeć do tych warstw i dokonać tego, całkowicie niespodziewanego i niezwykłego odkrycia, wykonano specjalną metalową kratownicę, która zabezpieczyła mury kolegiaty i pozwoliła po latach przeprowadzić konserwację posadzki (prowadził ją prof. W. Zalewski z ASP w Krakowie), a następnie udostępnić kryptę zwiedzającym. Wyniki prac w Wiślicy od początku wywoływały burzliwe dyskusje. Archeolodzy próbowali ustalić wcześniejszą chronologię, bo przyjęto *a priori* dawną hipotezę Widajewicza o istnieniu państwa Wiślan i poszukiwano relikwów, które wiązałyby się z X i XI w. Spór dotyczył jednak głównie fundamentów kościoła przed kolegiatą i rzekomej misy chrzcielnej. W obu wypadkach interpretacja A. Tomaszewskiego, przedstawiona na pierwszej konferencji w 1965 r. poświęconej wynikom badań, całkowicie się potwierdziła (kościół z XI w., misa – pozostałość warsztatu budowlanego) w przeprowadzonych po latach badaniach weryfikacyjnych. Kolejne badania (Zagość, Opatów) pozwoliły mu na sformułowanie tezy doktorskiej w postaci pracy o kościołach z emporami, która stanowi do dzisiaj pozycję klasyczną. Nad kościołem wzniesiono pawilon - pierwszy tego rodzaju w Polsce ukazujący relikty średniowiecznej budowli. Fakt, że dla ochrony relikwów kościoła z XII w. wzniesiono osobny obiekt za „panowania” W. Gomułki, dodawał smaku całej sprawie.

Studia zagraniczne skierowały zainteresowania Andrzeja Tomaszewskiego w inne nieco rejony. Stał się ekspertem z zakresu kształcenia konserwatorów, a następnie, po latach, znawcą teorii i organizacji prac konserwatorskich. W obu tych dziedzinach pracami Andrzeja Tomaszewskiego można by obdzielić znaczną liczbę pracowników naukowych. Wydaje się, że najmocniejszym bodźcem i najważniejszym doświadczeniem stała się dla niego odbudowa Starego Miasta w Warszawie.

W obu dziedzinach - kształceniu konserwatorów i w metodologii pracy konserwatorskiej istotnymi stały się doświadczenia pracy zespołowej, interdyscyplinarnej, której przyglądał się najpierw przy odbudowie Starego Miasta w Warszawie, a następnie już w roli współuczestnika przemysłanej współpracy wielu dziedzin nauki (nie bez sporów i konfliktów) ekspedycji wiślickiej, która stała się jego największą przygodą naukową i doświadczeniem niepowtarzalnym. Można by powiedzieć, że sentencja wyryta na posadzce wiślickiej stała się wytyczną drogi życiowej Andrzeja Tomaszewskiego. Należało wkopać się 5 m w głąb kolegiaty gotyckiej, aby dokonać wielkiego odkrycia. Trzeba było dokopać się fundamentalnych definicji konserwatorskich, aby zyskać pozycję autorytetu w dziedzinie, która wymaga skupienia najodleglejszych obszarów wiedzy i doświadczeń człowieka.

Marek Konopka

Ostatnia droga...

12 listopada, o godz. 12, w kościele św. Katarzyny na Służewiu, w Warszawie, żegnaliśmy Andrzeja Tomaszewskiego. Mszę odprawił ks. Józef Maj, proboszcz kościoła św. Katarzyny. Żegnał go ks. Rusak, proboszcz katedry sandomierskiej i dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. I jemu profesor spieszył z pomocą w realizacji prac konserwatorskich. W imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zwięzłe słowa pożegnania wygłosił Jacek Miler, dyrektor Departamentu Dziedzictwa Narodowego. W imieniu kolegów z Wydziału Architektury żegnał zmarłego prof. R. Kunkel. W imieniu kolegów z Politechniki Wrocławskiej przemawiała prof. E. Łużyńska. Z wielką serdecznością przemawiał świeżo umocowany na urzędzie ambasador Republiki Federalnej Niemiec – Rüdiger von Fritsch. W imieniu Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS żegnał Go wiceprezes, prof. Krzysztof Pawłowski. Wzruszające były wystąpienia burmistrzów miast - Świdnicy i Jawora, których zmarły był honorowym obywatelem za zasługi w pomocy w przeprowadzeniu konserwacji i wpisaniu na listę dziedzictwa światowego UNESCO kościołów pokoju. W imieniu przemawiał Berlińska - Jörg Haspel, konserwator m. Berlina. W pogrzebie wzięli też udział przedstawiciele konserwatorów niemieckich i włoskich, liczni przyjaciele i współpracownicy zmarłego.

Przemówienie prof. Krzysztofa Pawłowskiego, wiceprezesa PKN ICOMOS, w kościele św. Katarzyny

Tragiczna wiadomość o nagłej, i tak niespodziewanej, śmierci Andrzeja w ciągu kilku godzin rozeszła się wśród rozproszonych na całym świecie Jego przyjaciół i kolegów. Poruszyła obradujący w Dublinie Komitet Wykonawczy ICOMOS. Do nas dotarła w trakcie wspólnego seminarium konserwatorów i muzealników niejako symbolicznie spinającego bliskie związki tych specjalności, tak dobitnie uosabianych przez kolejnych prezesów polskiego komitetu ICOMOS i ICOM. Architekt – konserwator, archeolog, historyk sztuki był on obywatelem świata. Jego żywiołem była działalność w organizacjach i instytucjach międzynarodowych. Wzbudzał nasz podziw znajomością wielu języków - w każdym z nich miał wiele do powiedzenia jako przewodniczący wielu gremiów czy wykładowca uniwersytecki., m.in. w Niemczech i Włoszech i oczywiście w Polsce. W szkicu na temat polskiej konserwacji w środowisku międzynarodowym, w latach 1945-1989, zachowując krytyczny osąd dokonań w kraju, napisał, że wizerunek polskiej konserwacji za granicą w dużym stopniu ukształtowali nasi profesorowie Stanisław Lorentz, Jan Zachwatowicz, Aleksander Gieysztor, gdyż oni to działając w ramach organizacji międzynarodowych, jak również strukturach uniwersyteckich ukazywali nasz stosunek do spuścizny historycznej. Tej tradycji Andrzej był kontynuatorem. Włączył się aktywnie w międzynarodową debatę na temat autentyzmu – pięknie wyprowadzając jego genezę z filozofii chrześcijańskiej. Starał się doprowadzić do przeniesienia zasad konserwacji zapobiegawczej. Postulował, by przybrała ona wymiar konserwacji zapobiegawczej środowiska. Od pewnego czasu jednym z ważniejszych dla niego tematów stał się problem dziedzictwa niematerialnego. Te i inne wątki stały się podstawą działalności nowoutworzonego w łonie ICOMOS Międzynarodowego komitetu Naukowego teorii Konserwacji z siedzibą w Wiedniu, ale pod przewodnictwem Andrzeja. Bardzo aktywnie działał w kraju. Dobrze znając polskie realia choćby z racji pełnionej funkcji Generalnego konserwatora zabytków mocno przeciwstawiał się upolitycznieniu służb konserwatorskich. Przykładał wielką wagę do jej prezentacji zagranicznej. Jeszcze dwa tygodnie przed fatalnym 25. października dyskutowaliśmy o perspektywie naszego udziału w decyzyjnych gremiach ICOMOS-u Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO. Rozmawialiśmy o wyraźnie rysującej się potrzebie rozszerzenia naszej współpracy z kolegami niemieckimi na naszych partnerów francuskich włączając się w ten sposób inicjatywę trójkąta weimarskiego. Mówił nam o przygotowaniach do konferencji ICOM-u na temat relacji zabytek-muzeum. Był w pełni sił witalnych. Nic nie zapowiadało wówczas nieszczęścia. Dlatego ta śmierć pogrążyła nas wszystkich nie tylko Was droga Elżbioto i Agnieszko w głębokim smutku.

Drogi Andrzeju

W naszej pamięci pozostaniesz żywy. Niech świadczy o tym decyzja kapituły Nagrody im. Jana Zachwatowicza o uznaniu Ciebie laureatem w edycji 2010 r. tej nagrody.

Żegnaj Druhu, odpoczywaj w pokoju.

Księga Kondolencyjna

Na stronie PKN ICOMOS od dnia śmierci Andrzeja Tomaszewskiego pojawiały się kondolencje z całego świata - aż do 11 listopada. Wiele było obszernych wpisów: w sumie zajęły 15 stron i można je znaleźć na stronie internetowej PKN ICOMOS. Tu przedstawiamy jedynie nazwiska i cytaty z niektórych wypowiedzi o szczególnej wymowie Red.

25-10-2010

Zbigniew PASZKOWSKI (Szczecin)

Zbigniew Jan Białkiewicz z Rodziną (Kraków)

"To smutna wiadomość. To wielka strata dla naszego środowiska i dla nas znających Profesora osobiście.
Anna Majdecka-Strzeżek (Warszawa)

26-10-2010

ICOMOS Hungarian National Committee

Agata Nowakowska - Wolak

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami/Oddział w Zakopanem

„Nie szybko zjawi się w naszym środowisku Gwiazda tej wielkości jaka wczoraj zgasła. A był ode mnie młodszy! Będę o Tobie Andrzeju zawsze pamiętał!" Olgierd Czerner, Wrocław

27-10-2010

Paolo Del Bianco (Florencja) and all the Fondazione Romualdo Del Bianco's staff

"To my country or to me personally, Professor Andrej Tomaczewsky was the founding person and the bridge who brought China and Chinese peers to the world. He was always our trustful and best friend. Professor Andrej Tomaczewsky was also such a person, kind and loving, an artist of life, a senior brother. He added blessings and meanings to our life and work, whenever being with him. Professor Tomaczewsky has left us. I miss him deeply. I wish he will continue to receive my loving thoughts and heartfelt wishes. Wish him rest in peace in the Kingdom of Heaven. We should remember him, and continue the cause that he had been dedicated to."

Guo Zhan Icomos China in Dublin

Peter Waldhaeusi

Alvaro Gomez & Ferrer Bayo CIVVIH, **ICOMOS Spain**
Giora Solar CIVVIH, **ICOMOS Israel**

Prof. Teresa Colletta CIVVIH, **ICOMOS Italia**

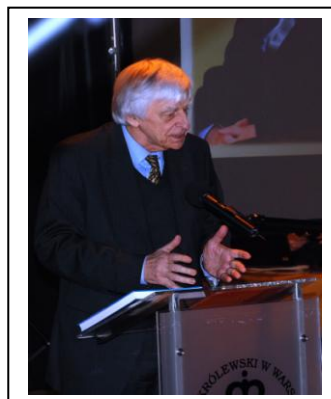
Francois GONDRAN Architecte Urbaniste de l'Etat, Architecte des Batiments de France Service departemental de l'Architecture et du Patrimoine de la Gironde

Dr. Ray Bondin Manager, EU&International Programs, Heritage Malta

Ambassador&Permanent Delegate of Malta to UNESCO

Sofia Avgerinou Kolonias CIVVIH, **ICOMOS Greece**
Michel Bonnette Vice-president of CIVVIH Quebec, **ICOMOS- Canada**

Danuta Kłosek-Kozłowska Head of Postgraduate Studies 'Protection of Cultural Heritage' Faculty of Architecture Warsaw University of Technology



On behalf of ICCROM I would like to extend my sincerest condolences to his family and colleagues from all over the world. Prof Tomaszewski will always be remembered for having a remarkable influence on the field of conservation of cultural heritage.

Mounir Bouchenaki

Director-General ICCROM

28-10-2010 "We ask you to please convey our sincere condolences to Prof. Tomaszewski's family and to all his friends and colleagues in Poland. Please let them know that the ICOMOS family shares in their grief at the loss of such a formidable, creative and charming man. Our thoughts are with you." Yours sincerely

Gustavo Araoz President of ICOMOS

"He was one of the Father Founders of ICOMOS, one of the columns of the Association; he gave enormous intellectual contribution to the Conservation Theory."
Gennaro Tampone

30-10-2010

Odszedł nie tylko wybitny naukowiec, ale i wspaniały, życzliwy wszystkim Człowiek." Małgorzata Wołodźko (Warszawa)
Aleksander Böhm , Kraków

Arch. Joanna Olenderek, prof. PŁ Łódź

Piotr Dobosz (Kraków)

31-10-2010 Jolanta Sroczyńska, Kraków

„Bez jego Osobowości i Postaci środowisko nasze, będzie na pewno bardziej szare. Wielka to strata dla nas wszystkich."

Leszek Kajzer, Łódź

01-11-2010

Vjekoslava Sankovic Simcic
President **ICOMOS in BIH**

Josef Stulc,
President of **ICOMOS Czech**
ARQ. ERICK CHAVES
PRESIDENTE **ICOMOS DE COSTA RICA**
Małgorzata Włodarczyk (Kraków)

Merab Bochoidze
President **ICOMOS Georgia**

02-11-2010

prof. Jonas Glemza, **Member of Lithuanian National Committee of ICOMOS Vilnius**

Nur AkAq **ICOMOS TURKEY**

Dinu Bumbaru C.M. **President, ICOMOS Canada**

Branka Sekaric **President of the ICOMOS Serbia National Committee**

Zoran Pavlov, MA
ICOMOS Macedonia

Dr. Lazar Sumanov **First and Honorary President of ICOMOS Macedonia** Ex-ICOMOS Executive Com.
Member Ex-ICCROM Council member

Maria Claudia Romero Presidente
Comite Colombiano ICOMOS

ICOMOS Philippine Committee
Augusto Villalon

03-11-2010
Francisco Perez Gallego
Presidente Comite Venezolano de Icomos

04-11-2010
"OUR BEST COMPLIMENTS FROM
QUITO, ECUADOR." **ICOMOS-Ecuador**

„Był nie tylko, w pewnym sensie, wychowankiem mojego Ojca,
ale i wielkim Jego przyjacielem. A mnie
bardzo serdecznie wspomagał po Jego śmierci (m.in. pomagał

w wyborze i współredagował pośmiertny tomik esejów
pt. O Dziedzictwie Kultury). Przepiękne były
wspomnienia Prof. Andrzeja Tomaszewskiego
o długich latach znajomości z Ojcem opowiedziane
z okazji wybrania Go laureatem Nagrody im. Aleksandra
Gieysztora, ustanowionej przez Fundację im. Leopolda
Kronenberga i 7 września br. w Wilanowie Jego
wspomnień czasów studenckich na wieczorze
poświęconym pamięci mojego Ojca, patrona ulicy
w tej dzielnicy."
Ewa Gieysztor

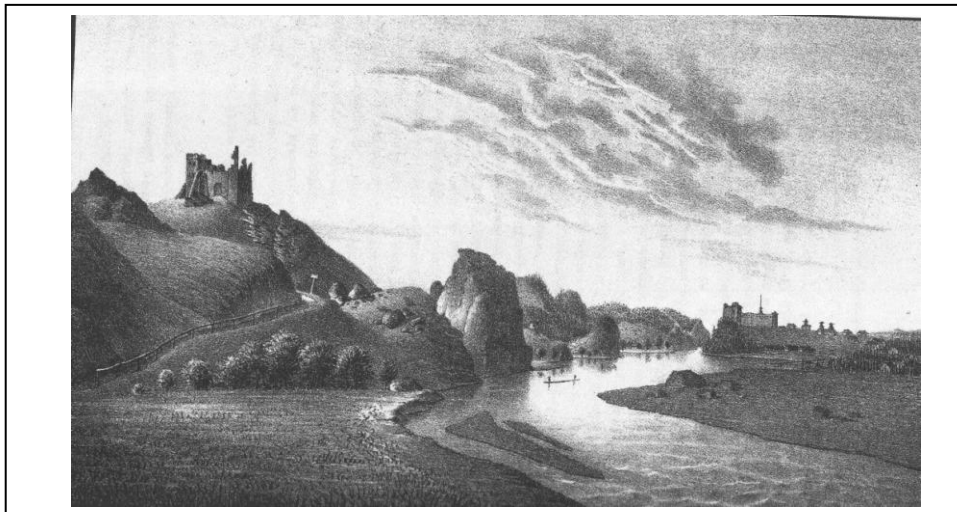
Pozostanie w naszej serdecznej pamięci." Zofia T. Kozłowska
Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Historycznego

06-11-2010 Frances B. Affandy for **ICOMOS Indonesia**

09-11-2010 On behalf of the **whole ICOMOS Finnish national committee.** Kirsti Kovanen

Dyrekcja i Pracownicy Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
11-11-2010 dr hab. Elżbieta Basiul, dyr. Instytutu
Zabytkoznawstwa i
Konserwatorstwa UMK w Toruniu

Krajobraz kulturowy doliny Dunajca w całej dawnej świetności



Negocjator pojednania

Ochrona zabytków: pożegnanie Andrzeja Tomaszewskiego

Mógł siedzieć na rynku rekonstruowanego Starego Miasta w Warszawie, pokpiwać z jaskrawych parasoli słonecznych i półgłosem, choć energicznie, jak jakiś Włoch, krytykować wątpliwą jakość espresso; jeśli jednak objaśniał niemieckiemu turyście zniszczenia, jakich dokonano w tym miejscu, w rezultacie burzenia miasta przez specjalny oddział Wehrmachtu - był poważny. Rozmowa schodziła na „szwejkadę”, którą Polacy uchronili ten plac przed sowieckimi producentami architektonicznych tortów, co opowiadał z udzielającym się wszystkim humorem.

Andrzej Tomaszewski był kosmopolitą, wielką postacią, Polakiem patriotą, i centralną osobą ponownego zbliżenia między swoją ojczyzną a Niemcami. W okresie, gdy niemiecki turysta we Wrocławiu lub Gdańsku milcząco odkrywał niemieckie napisy, a Polacy patrzyli na upačkane błotem ślady całkiem obojętnie, Tomaszewski mówił już o wspólnym dziedzictwie i zabytkach mających podwójną narodowość. Habilitowany historyk sztuki i architekt, w latach 80.ych dyrektor rzymskiego centrum kształcenia konserwatorów, w 90.ych - generalny konserwator zabytków Polski, sprzyjał restauracji kościołów pokoju w Świdnicy i Jaworze, odnowie Hali Stulecia we Wrocławiu i wspierał wnioski o wpisanie ich na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, co - razem z Malborkiem - udało się przeprowadzić. Założenie kilku organizacji niemiecko-polskich dla ochrony i konserwacji wspólnego dziedzictwa zbliżyło go ponownie do tej problematyki. Sprzyjała temu atmosfera powagi i zaufania, które w nich dominują, trwałość i odporność wielu politycznych konstrukcji przygotowanych przez dyplomatów. Był on także jednym z pierwszych, który po upadku wschodniego bloku opowiedział się za tym, aby kolosalny pałac kultury, który niedaleko Starego Miasta w Warszawie powstał jako dar Związku Sowieckiego nie tylko traktować jako dziedzictwo historyczne, ale przeznaczyć go na cele, którym dzisiaj służy, mianowicie jako miejsce uprawiania sztuki.

W ostatni poniedziałek zmarł Andrzej Tomaszewski w wieku 76.

DIETER BARTETZKO

(Przełożył M.K.)

FRANKFURTER ALLGEMEINE ZEITUNG

MITTWOCH, 27. OKTOBER 2010 · NR. 250 · SEITE 31

Aussöhner

Denkmalschutz: Zum Tod
von Andrzej Tomaszewski

Er konnte auf dem rekonstruierten Alten Markt von Warschau sitzen, sich über grellfarbene Sonnenschirme mokieren und halblaut, aber heftig wie ein Italiener, die zweifelhafte Qualität eines Espresso bemängeln. Wenn er aber dann dem deutschen Besucher die Schäden erläuterte, die Sprengkommandos der Wehrmacht hier angerichtet hatten, war er ernst. Kam die Sprache auf die Schwejkaden, mit denen Polen diesen Platz vor sowjetischem Zuckerbäckerprotz bewahrt hatte, herrschte mitreißendes Lachen: Andrzej Tomaszewski war Kosmopolit, Grandseigneur, überzeugter Pole – und Zentralfigur der Wiederannäherung zwischen seiner Heimat und Deutschland.

DEUTSCHE WELLE

KULTURA | 09.11.2010

Ochrona wspólnych dóbr kultury Polaków i Niemców

15 lat liczy sobie formalna współpraca polskich i niemieckich historyków sztuki i konserwatorów zabytków w ramach grupy roboczej. Skutkiem jej działań było założenie Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków.

W drugiej połowie ub. wieku dokonana się „zmiana narodowości” zabytków na wspólnych historycznych obszarach – dawnych niemieckich terenach w północnej i zachodniej części Polski. Kwestia podejścia do tego „wspólnego dziedzictwa historycznego” zarówno zabytków architektury jak i ruchomych dóbr, to merytoryczna istota działania grupy roboczej polskich i niemieckich historyków sztuki i konserwatorów zabytków. To także „jeden z najważniejszych, jeśli nie najważniejszy, temat dotyczący obu krajów” Polski i Niemiec – uważał zmarły nieoczekiwanie (27.10.2010) prof. Andrzej Tomaszewski. To za jego sprawą grupa robocza polskich i niemieckich historyków sztuki i konserwatorów zabytków przybrała nazwę „Das gemeinsame Kulturerbe – Wspólne dziedzictwo”.



Prof. Andrzej Tomaszewski

Dochodzenie do nazywania rzeczy po imieniu

Głośne mówienie o „wspólnym dziedzictwie” Polaków i Niemców stało się możliwe dopiero po 1989 roku, po upadku żelaznej kurtyny – zauważa dr Beate Störckuhl, historyk sztuki z Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen in Europa w Oldenburgu. Jest ona jedną z głównych osób współorganizujących prac i spotkań grupy roboczej po niemieckiej stronie. Uczestniczą w tym aktywnie także Instytut Herdera w Marburgu oraz Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze.

Geneza formalnej współpracy historyków sztuki sięga lat osiemdziesiątych. Prof. Andrzej Tomaszewski gościł wtedy jako wykładowca w katedrze Historii Sztuki na Uniwersytecie w Moguncji, którą kieruje prof. Dethard von Winterfeld. Obydwaj naukowcy myśleli najpierw o kojarzeniu środowisk konserwatorskich i teoretyków historii sztuki z Polski i Niemiec, stworzeniu platformy spotkań i rozmów oraz porozumienia w badaniach, dopiero w drugiej kolejności o wspólnym dziedzictwie. Ten termin został rozpropagowany w kontekście polsko-niemieckim przez prof. A. Tomaszewskiego na początku lat dziewięćdziesiątych – wyjaśnia Beate Störckuhl.



Prof. Dethard von Winterfeld (l.) z prof. Andrzejem Tomaszewskim. (zdj.: T.Torbus)

A chodziło o to, żeby zająć się zabytkami z terenów, gdzie ślady kultury pozostawili w Polsce Niemcy, Austriacy, nawet Włosi, tak, jak Polacy na kresach wschodnich. Idei spojrzenia na te ślady, jako na wspólne dziedzictwo, przyświecało przekonanie, że należy je chronić, bo jest to też w pewnym sensie dziedzictwo europejskie. „Gdyż sztuka nie jest narodowa, lecz europejska”, zauważa Beate Störckuhl. Faktem jest, że zawsze odbywał się jej „transfer” z jednego miejsca w inne zakątki Europy. „Sztuka zawsze była międzynarodowa tylko przez pewien okres obowiązywało narodowe spojrzenie na zabytki” – zaznacza. Prof. Andrzej Tomaszewski jako pierwszy w gronie historyków sztuki i konserwatorów zabytków, głośno wskazywał, że „historia, w tym historia sztuki nie może być zakłamaną ideologią”. Jego zasługą jest, mówi Beate Störckuhl, że z jednej strony „nie dał się zastraszyć, a z drugiej udawało mu się wzbudzać entuzjazm wśród innych, zaczarować innych”. Udało mu się kojarzyć ze sobą środowiska. Dlatego jego głos był słyszany. Dzięki niemu powstała nie tylko grupa robocza polskich historyków sztuki i konserwatorów zabytków, ale i dwie działające równolegle fundacje: Polsko-Niemiecka Fundacja Ochrony Zabytków oraz Deutsch-Polnische Kulturpflege und Denkmalschutz.

W naszym środowisku nie ma nacjonalistycznych poglądów

Grupa robocza jest nieformalnym, niezinstytucjonalizowanym stowarzyszeniem, które działa dzięki inicjatywie kilku zafascynowanych osób. Od 2001 roku spotykają się na dorocznych sesjach tematycznych w Polsce lub w Niemczech teoretycy i praktycy, historycy sztuki i konserwatorzy zabytków. Po tych spotkaniach poszerza się krąg osób zainteresowanych polsko-niemiecką współpracą. Grupa liczy już 150 osób. „Można powiedzieć, że w naszym środowisku nie ma żadnych nacjonalistycznych poglądów” – zapewnia Beate Störckuhl.



Beate Störckuhl, Jacek Friedrich i Rafał Makala

Zorganizowanie dorocznych sesji historyków sztuki i konserwatorów wymaga wysiłku. Trzeba zadbać o środki finansowe i znaleźć partnerów. Dwa lata temu spotkanie w Düsseldorfie zorganizowano we współpracy z Uniwersytetem im H. Heinego. Ubiegłoroczna sesja odbyła się w Szczecinie, a jej gospodarzem była konserwator miasta.

Na co dzień członkowie grupy polskich i niemieckich historyków i konserwatorów zabytków „pracują w swoich instytucjach” – informuje Beate Störckuhl. Grupa jest w kontakcie mailowym i wymienia się często informacjami. Przygotowuje też co roku dwujęzyczne publikacje z sesji w serii „Wspólne dziedzictwo”, które ukazują się nakładem Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Pierwsza publikacja dotyczyła postaw wobec dziedzictwa kultury w Niemczech i Polsce w 20. wieku. Obecnie trwają prace nad tomem ze szczecińskiej sesji. Grupa robocza historyków sztuki i konserwatorów z Polski i Niemiec chce być otwartym forum, dlatego stara się dobierać tematy sesji tak, żeby „dać możliwość współdziałania mediawistom, jak i ludziom, którzy się zajmują sztuką XX. wieku” – zaznacza Beate Störckuhl.

Niekochane, niechciane wspólne dziedzictwo

Prof. Małgorzata Omilanowska, dyrektor Instytutu Historii Sztuki w Gdańsku i pracownik warszawskiego PAN, współorganizatorka spotkań po polskiej stronie, mówi, że w latach 90. najważniejszą częścią działalności historyków sztuki i konserwatorów było uświadomienie, zwłaszcza polskiemu społeczeństwu, że to dziedzictwo, które przypadło Polakom po drugiej wojnie światowej, a które profesor Tomaszewski wielokrotnie definiował, jako „niechciane i niekochane”, jest wspólne.

„On całe badania rozwinął wokół tego zjawiska, wokół tego, co zrobić z dziedzictwem, które jest nie nasze, a w stosunku, do którego mamy obowiązki? A myśmy tego obowiązku w latach komunizmu nie wypełniali”, odnotowuje Małgorzata Omilanowska.



(Od lewej) prof. A. Tomaszewski, prof. D. von Winterfeld, prof. J. Skuratowicz, prof. Adam Labuda (p.) i niemieccy partnerzy m.in. dr B.Störkuhl (l)

Wskazuje ona na dokonania Kościoła katolickiego, który wziął pod opiekę budowle sakralne i w większości przypadków poradził sobie bardzo dobrze. A to, co pozostało w rękach świeckich, było „dramatycznie wyniszczane”. Tylko dzięki pieniądзом z kredytu „jumbo” (miliardowy kredyt gwarantowany rządu NRF dla PRL; zaległy dług stał się kapitałem fundacji), którymi rozporządzała Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, można było w latach 90. rozpocząć ich konserwację. I w tym okresie, przypomina prof. Omilanowska, „energia prof. Tomaszewskiego szła w tym kierunku”, żeby w środowiskach lokalnych, na Śląsku, czy Pomorzu - dawnych Prusach Wschodnich, uświadomić władzom miejscowym, że „te zabytki, które mają a nie kochają, bo to nie ich, są po pierwsze obiektami kultury, które są bardzo ważne, a po drugie, że jest szansa, żeby je uratować za niemieckie pieniądze. Tyle, że w tym celu trzeba zrobić projekt, znaleźć ludzi chętnych do pracy, opracować program użytkowania po wyremontowaniu, wydać z siebie trochę energii” – zaznacza historyk sztuki. Po niemieckiej stronie chodziło natomiast o przekonanie niemieckich kolegów, aby wsparli wiedzą i praktyką swoich kolegów w Polsce, chociażby w takiej sprawie, wskazuje Prof. Omilanowska, jak budowle fachwerkowe, szkieletowe (pruski mur), tradycji, której nie było w Polsce.

Polsko-niemieckie fundacje ochrony zabytków

Profesor Andrzej Tomaszewski był pomysłodawcą stworzenia fundacji w Polsce i w Niemczech: Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków i Deutsch-Polnische Kulturpflege und Denkmalschutz. Małgorzata Omilanowska mówi, że „to była jego idea fix”. Andrzej Tomaszewski szukał pomysłu, jak zapłacić lukę finansową, która powstała po skonsumowaniu w latach dziewięćdziesiątych dużych pieniędzy na restaurację zabytków z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.



Zwiedzanie zabytków Bremy

Tym pomysłem było stworzenie fundacji, która byłaby umocowana prawnie i w Polsce i w Niemczech i umożliwiałaby obywatelom niemieckim zasilać jej zasobów finansowych i przeznaczanie środków, które tam wpłyną, na restaurowanie wspólnych zabytków, dawnych niemieckich, ale znajdujących się na terenach polskich – wyjaśnia Małgorzata Omilanowska. Do tej pory nie było żadnej konstrukcji prawnej, która by pozwalała niemieckiemu podatnikowi odpisywać sobie darowizny od podatku przeznaczone na konserwację zabytków, gdyż one nie były w Niemczech. Dlatego w 2007 roku powstały ze względów formalno-prawnych dwie fundacje. Partnerem Prof. Tomaszewskiego w stworzeniu fundacji był Prof. Gottfried Kiesow, prezes Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków (Deutsche Stiftung für Denkmalschutz). Wielką zasługą obu naukowców jest zaangażowanie się w ratowanie niemieckiego dworu rodziny Lehnendorffów w Sztynorcie na Mazurach uczestniczącej w zamachu na Hitlera, i urządzenia w tym historycznym miejscu miejsca spotkań – mówi Prof. Omilanowska. Wskazuje ona na to, że osoby zaangażowane w prace fundacji są też członkami polsko-niemieckiej grupy roboczej historyków sztuki i konserwatorów.

Współpraca międzynarodowa przynosi korzyści



Prof. M. Omilanowska i prof. Adam Labuda z UAM w Poznaniu.

Na pytanie o korzyści wynikające z inicjatywy współpracy polskich i niemieckich historyków sztuki i konserwatorów współpracownik naukowy Centrum Humanistycznego do badań Europy Środkowo-Wschodniej (tzw. GWZO) przy Uniwersytecie w Lipsku, dr Tomasz Tarbus, odpowiadam, że „lepiej się znać niż się nie znać na świecie”. I nie chodzi o rozbieżność poglądów i gorączkowe szukanie wspólnego mianownika. Dzięki tym corocznym spotkaniom wiadomo przede wszystkim, kto, nad czym pracuje – zauważa Tomasz Torbus. „Plusy tej współpracy są dla mnie oczywiste”, zaznacza. „Nie dublujemy się, wzajemnie sobie pomagamy. Jest też rodzaj pieczy nad tym, co się dzieje na tym polu. Jest dyskusja merytoryczna. Są też publikacje, które z tego wynikają” – mówi. „Te kontakty nieustająco owocują” – potwierdza Prof. Omilanowska.

Forum dla nieznanej przestrzeni dziedzictwa europejskiego



Prof. Małgorzata Omilanowska i dr Michał Woźniak prezentują publikacje Polsko-

Niemieckiej Grupy Roboczej

Niedawno pojawiło się nowe czasopismo elektroniczne www.kunsttexte.de/ostblick. Powstało w wyniku współpracy grupy roboczej historyków sztuki i konserwatorów zabytków z Polski i Niemiec. Celem jego twórców jest zbudowanie bazy informacji o historii sztuki i konserwacji zabytków w szerokiej przestrzeni Europy wschodniej, środkowej i południowej. Czasopismo w sieci tworzą uczniowie poznańskiego historyka sztuki, Prof. Adama Labudy, który przez wiele lat miał profesurę w katedrze historii sztuki na Uniwersytecie im. Humboldta – wyjaśnia Beata Störkuhl. Są oni też członkami grupy roboczej polskich i niemieckich historyków sztuki i konserwatorów. Na witrynie, którą tworzą, wskazują na istniejącą ciągle w Europie niewidzialną granicę, przebiegającą dokładnie wzdłuż linii dawnego politycznego podziału politycznego naszego kontynentu. Za nią ciągle kryje się nieznany dla Zachodu obszar dziedzictwa kulturowego i zabytków. Internetowe czasopismo jest pomyślane jako forum dyskusji fachowców, prezentacji badań naukowych historyków sztuki, konserwacji zabytków, oraz baza informacji o organizowanych sesjach i wystawach z tej dziedziny.

Barbara Cöllén

Andrzej Tomaszewski

Prehistoria i historia odbudowy Starego Miasta w Warszawie – legenda i rzeczywistość

(odczyt wygłoszony w Polskim Towarzystwie Historycznym w 1995 roku)
Plac Zamkowy w Warszawie przed i po odbudowie.



Wielkie, niepospolite czyny obrastają legendą. Powstaje ona bądź samorzutnie, niesiona przez, wieść gminną”, bądź też jest kreowana *ex post* przez samych autorów dokonań lub ich mocodawców. Mniej przy tym faktów udokumentowanych źródłowo, im więcej koniecznych przemilczeń, tym łatwiejsze i tym potrzebniejsze jest tworzenie legend, jako środka zastępczego wobec nie poznanej lub niepoznawalnej prawdy historycznej. Odbudowa Starego Miasta w Warszawie obrosła legendą narodową i międzynarodową. Jesteśmy dumni z tej legendy, tym bardziej, że po kresie z zagranicy, europejska, a wkrótce i światowa społeczność uznały nasze racje wpisując w 1980 roku warszawskie Stare Miasto na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W uzasadnieniu wpisu określono, że chodzi nie o dobro kultury wieków minionych, gdyż to legło w gruzach, **lecz o dobro kultury naszych czasów - mianowicie okresu powojennej odbudowy.** Było to sformułowanie precedensowe, zastosowane wobec statutowego wymogu „autentyzmu” dobra kultury, rozumianego jako autentyzm zabytkowej substancji. Tak więc, nie to dawne, „autentyczne” Stare Miasto stało się dobrem kultury światowej, lecz to, które zostało zbudowane na jego **zniszczeniach wojennych.** U podstaw tej decyzji leżał zarówno sposób zniszczenia, jak sposób i odbudowy, dostarczające argumentu moralnego i konserwatorskiego. *Opinia communis* dotyczą obu sposobów oparte była w niemalym stopniu na już wówczas obiegowej legendzie.

Oto ona w największym skrócie:

w barbarzyńskiej, naukowo przeprowadzonej akcji systematycznego niszczenia zabytków kultury polskiej, hitlerowcy zrównali z ziemią Stare Miasto. Po wojnie wysiłkiem całego narodu zostało ono wiernie odbudowane, na podstawie przeprowadzonych wcześniej wielodyscyplinarnych badań (archeologicznych, architektonicznych, historycznych), a także na podstawie zgromadzonej pełnej dokumentacji ikonograficznej, szczęśliwie uratowanej przed okupantem. W ten sposób odbudowane Stare Miasto jest symbolem zwycięstwa pokoju nad wojną dobra nad złem, triumfem konserwacji przywracającej wiernie narodowi utracony symbol jego tożsamości kulturowej.

Ile w tej legendzie jest prawdy i jakim kosztem ta prawda została osiągnięta? Początkowy stan badań nie pozwala na pewną odpowiedź na wiele pytań. Można jednak uczynić próbę chronologicznego zestawienia znanych faktów. Próba taka stanowić powinna pierwszy krok do rzeczowej dyskusji i sformułowania kwestionariusza badawczego, który łatwiej jest wypełnić dzisiaj, gdy po klęsce komunistycznego totalitaryzmu skończyła się zмова milczenia i otworzyły archiwa.

Lata 1939-1944

O dziejach zniszczenia Starego Miasta profesor Jan Zachwatowicz pisał w 1955 roku następująco: „Obłężenie Warszawy w 1939 roku nie przyniosło Staremu Miastu większych strat. Padło tu kilkanaście pocisków i mniejszych bomb lotniczych, a powstałe wskutek tego uszkodzenia zostały szybko naprawione. Głównym celem bombardowania był wówczas sąsiadujący ze Starym Miastem Zamek Królewski, podpalony pociskami zapalającymi w dniu 17 września 1939 r. Dopiero okres tragicznego Powstania Warszawskiego 1944 r. przyniósł faktyczną zagładę najstarszej dzielnicy Warszawy. Długotrwałe bombardowanie miasta, lotnicze i artyleryjskie przy użyciu pocisków najcięższego kalibru z dział kolejowych ustawionych pod Pruszkowem, miotacze min ('krowy' lub 'szafy'), miny ruchome na gąsienicach 'goliaty'), dokonywały dzień po dniu straszliwego dzieła zniszczenia, dziesiątkując nieszczęsną ludność i garść bohaterskich obrońców. W dniu kapitulacji pozostała w tej dzielnicy ludność wyszła nie z miasta, lecz z ocalałych tu i ówdzie piwnic ogromnego rumowiska”.

A więc Stare Miasto padło w gruzy nie w wyniku popowstaniowej akcji „Sprengkommando”, wysadzającego dynamitem i palącego poszczególne budynki lecz w ogniu bohaterskiej walki do ostatniego naboju ze strony powstańców. Działalność „Sprengkommando”, dokumentowana radośnie przez samych Niemców, wysuwana była ze względów propagandowych na pierwszy plan w komunistycznych publikacjach. Wydobywała bowiem ślepe barbarzyństwo wroga, którego spadkobiercami byli zachodni Niemcy „rewanżyści i militaryści” i pomniejszała bohaterstwo powstańców. W jakim stopniu byłoby dzisiaj możliwe procentowe określenie wielkości zniszczeń dokonanych w Warszawie w ogniu walk i będących wynikiem popowstaniowego wandalizmu niemieckiego?

Rok 1945

Już w styczniu zapadła decyzja Rządu Lubelskiego, urzędującego na Pradze, o odbudowie Warszawy, jako stolicy państwa. Decyzja ta nie określała, jak Warszawa ma być odbudowana. W ślad za polityczną decyzją zorganizowane zostało Biuro Odbudowy Stolicy (BOŚ), a w nim Wydział Architektury Zabytkowej. W marcu na Starym Mieście zabezpieczono prowizorycznie kilka grożących zawaleniem, ocalałych ścian kamienic. W środowisku konserwatorów i historyków sztuki rozgorzała dyskusja wokół zniszczonych zabytków, a zwłaszcza wokół zrujnowanego Starego Miasta. Całe to środowisko wychowane było na akceptowanej od początku naszego stulecia, nowoczesnej teorii konserwatorskiej, potępiającej wszelką rekonstrukcję i odbudowę i upatrującej w niej fałszowanie historii. Ale z drugiej strony wszyscy świadomi byli zupełnie wyjątkowej sytuacji, wynikającej z ogromu zniszczeń i szczególnego -barbarzyńskiego podłoża części z nich. Zdania były podzielone. Stanisław Lorentz (mianowany dyrektorem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki), Jan Zachwatowicz (Generalny Konserwator Zabytków w tymże Zarządzie) i Piotr Biegański (od 1947 konserwator zabytków Warszawy) opowiadali się zdecydowanie za odbudową traktując ją jako tragiczny, uzasadniony moralnymi względami wyjątek od teorii konserwatorskiej. Na czele oponentów stał Ksawery Piwocki przekonując, że nic nie jest w stanie przywrócić autentyzmu zniszczonym do cna obiektom; odbudowane od fundamentów będą tylko kopiami oryginałów, makietami w skali 1:1. Równolegle ekipa architektów zorganizowana przez Piotra Biegańskiego przeprowadzała rejestrację zachowanych relikwów architektury na Starym Mieście, a historycy i historycy sztuki dokonywali kwerendy materiałów inwentaryzacyjnych, archiwalnych i ikonograficznych. Wyniki tych prac przekonały kierownictwo służb konserwatorskich o możliwości podjęcia rekonstrukcji Starego Miasta.

Rok 1946

Wiosną Generalny Konserwator Jan Zachwatowicz opracował program działalności konserwatorskiej na najbliższe lata, przewidujący odbudowę zabytków, w tym Starego Miasta w Warszawie. Jesienią Piotr Biegański został wydelegowany do Włoch, gdzie w serii wykładów (opublikowanych następnie we włoskich fachowych czasopiśmie) przedstawił ten program, czyniąc jakby fakty dokonane w opinii zagranicznych konserwatorów. W pracowni Architektury Zabytkowej BOŚ został opracowany pod kierunkiem arch. Wacława Podlewskiego projekt zagospodarowania przestrzennego Starego i Nowego Miasta. Był to projekt ogólny, nie rozstrzygający o formie odbudowy tkanki miejskiej. Przewidywał natomiast usunięcie zabudowy zasłaniającej mury obronne i pełną ich rekonstrukcję, łącznie z barbakanem. Na Starym Mieście sporadyczne były wykonywane prace zabezpieczające. M.in. została podparta rusztowaniem grożąca wychyleniem boczna ściana Kamienicy Książąt Mazowieckich.

Rok 1947

4 października rozpoczęto systematyczne zabezpieczanie ocalałych fragmentów architektonicznych na Starym Mieście: portalu gotyckiego kamienicy Klucznikowskiej przy Rynku 21, kamienicy Fukierowskiej (Rynek 27), Gizów (Rynek 29) i paru innych. Prace te wykonywał właśnie powstały dla konserwacji zabytków architektury oddział X Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego (PPB). Robotami kierował inż. Mieczysław Strzelecki, późniejszy kierownik odbudowy całego Starego Miasta.

Rok 1948

Odbudowa Warszawy nabrała tempa. W związku z budową Trasy W-Z poddane były restauracji zabytkowe budowle znajdujące się w jej polu widzenia: kamienica Johna, do której przebudowanego wnętrza prowadziły podarowane przez Wielkiego Brata ruchome schody i kilka przylegających do niej kamienic. Stała się już Kolumna Zygmunta. Odbędzie się pokazowa akcja utwardzania gruntu pod murami kościoła św. Anny, rysującymi się na skutek głębokiego wykopu. U jego podnóża powstało romantyczno-historyzujące-socrealistyczne osiedle mieszkaniowe Mariensztat, które zasiedlali przodownicy pracy. Odbudowa tkanki mieszkaniowej przebiegała pod hasłem tworzenia osiedli dla klasy robotniczej, o architekturze „narodowej w formie, socjalistycznej w treści”. Taką miała być projektowana właśnie Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa - MDM. Socjalistyczna treść przejawiała się m.in. w opracowaniu normatywnych mieszkaniowych, przewidujących ślepe kuchnie i łazienki oraz metraż 6 m² na osobę, trzy razy więcej niż na cmentarzu. Budowę osiedli mieszkalnych kierował inwestor - specjalnie stworzona instytucja-gigant: Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych - DBOR.

Brak jednak wciąż było politycznej decyzji odbudowy Starego Miasta. Tymczasem opracowywano pierwsze projekty budowy nowej, socjalistycznej Warszawy w duchu stalinowskiego socrealizmu.

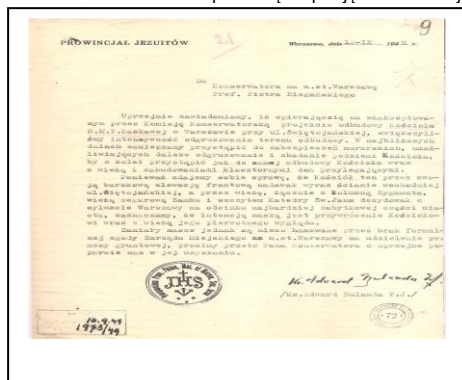
Już na początku roku konserwatorów zelektryzowała informacja, że w kręgach partyjno-rządowych rozważany jest projekt wyburzenia ruin Starego Miasta i wzniesienia na jego miejscu przez BÓR socrealistycznego osiedla mieszkaniowego. W połowie roku powstał w głowach partyjnych „oszołomów” projekt kompromisowy: zachowania historycznego rozplanowania Starego Miasta z wyburzeniem najbardziej zniszczonej w działaniach wojennych strony Barssa i otwarcia w ten sposób Rynku nad Wisłę i na Wielki Wschód. Zdecydowano się zorganizować wizytę Bolesława Bieruta na Starym Mieście, aby przekonać go do tego projektu. Konserwator zabytków Warszawy Piotr Biegański, działając wspólnie z Janem Zachwatowiczem był jednak szybszy. Mimo braku projektu, postępując się jedynie inwentaryzacją wykonaną pod kierunkiem Oskara Sosnowskiego przez Zakład Architektury Polskiej, polecono ekipie robotników wykonujących doraźne zabezpieczenia murów na Starym Mieście wybudowanie w tempie „na akord” ściany frontowej pierzei Barssa aż do poziomu pierwszego piętra. Wizja lokalna z udziałem Bolesława Bieruta przyniosła w tej sytuacji wynik negatywny dla jej organizatorów. Według ustnych relacji, miała ona trwać krótko i zakończyć się zdaniem prezydenta: „No tak, ale nie będziemy rozbiierać tego, co już wzniosła klasa robotnicza”. W końcu zatwierdzony został plan zagospodarowania Starego i Nowego Miasta opracowany jeszcze w 1946 roku przez pracownię projektową arch. Podlewskiego Wydziału Architektury Zabytkowej BOŚ.

(Podając ten ostatni fakt trzeba zastrzec, że wg innego źródła zatwierdzenie decyzji odbudowy Starego Miasta wg wyżej wspomnianego planu przez Naczelną Radę Odbudowy Stolicy nastąpiło 16 sierpnia 1949 roku)

Spoza przedstawionych, mało znanych faktów wyziera dramat walki konserwatorów o ocalenie relikwów Starego Miasta przed - tym razem - ostateczną zagładą. Można żywić nadzieję, że dostępne obecnie archiwa pozwolą poznać lepiej ten fragment historii, puszczony w niepamięć również przez jego bohaterów. Jego wyraźne echo odnajdujemy jednak w powoływanym wyżej tekście Jana Zachwatowicza, publikowanym w 1956 roku, przed Polskim Październikiem, gdy trwał jeszcze post-stalinowski terror i panował socrealizm: „Szybko dojrzeła myśl, że Stare Miasto musi być odbudowane i to odbudowane w swej dawną postaci. Za odbudowę dzielnicy przemawiały nie tylko względy ekonomiczne (...), lecz przede wszystkim gorący protest społeczny przeciwko myśli o likwidacji najstarszej dzielnicy Warszawy (...). I oto pomiędzy konserwatorami a tłumami wędrującymi na gruzy Starego Miasta, by spojrzeć, co się stało z ukochaną Starówką powstaje coraz mocniejsza więź” Czy można jasnie pisać pomiędzy wierszami?

Rok 1949

Nie budzące wątpliwości polityczne rozstrzygnięcie sprawy odbudowy Starego i Nowego Miasta przyniósł referat Bolesława Bieruta „Sześćoletni plan odbudowy Warszawy” - wygłoszony na konferencji warszawskiej dnia 3 lipca 1949 roku. Cytuję fragment tego referatu: „Doświadczenia roku 1949 pozwolą na podjęcie szerokiej akcji odbudowy historycznej dzielnicy Starego Miasta dzielnicy nowomiejskiej.



(...). W osiedlu Stare Miasto zrekonstruowane będą stanę zabytkowe budowle z historycznymi elewacjami i nowoczesnym wyposażeniem wnętrza.

Ale zielone światło zapalone zostało już wcześniej, gdyż w ciągu tego roku odbudowano wg projektu Stanisława Żaryna kamienicę przy Rynku dla Muzeum Historycznego m. Warszawy. Pierwsza z nich - „Pod Murzynkiem” została przekazana 28 października. Ten fragment Starego Miasta jest niewątpliwie najlepszy w całym dziele odbudowy, a zarazem jest pięknym świadectwem kunsztu konserwatorskiego autora projektu. Nie było jednak dane konserwatorom pójść dalej tą drogą. Polityczna decyzja oznaczała bowiem budowę „osiedla mieszkaniowego Stare Miasto”, podporządkowaną wszystkim normatywom obowiązującym przy budowie innych zespołów socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego. Sprawę odbudowy powierzono SD BÓR.

Przy Centralnym Biurze Projektowym ZOR została zorganizowana Pracownia Staromiejska, która miała dostarczyć pełnej dokumentacji projektowej dla odbudowy. Początkowo na czele pracowni stanął Jan Zachwatowicz, wkrótce przejął Kierownictwo arch. Mieczysław Kuzma. Czas naglił.

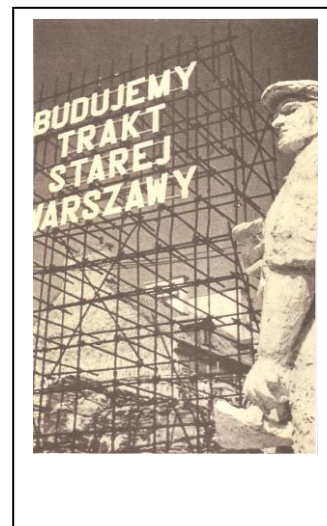
Po oddaniu do użytku Trasy W-Z w dniu 22 lipca ekipy robotników zostały przerzucone do odgruzowania Starego Miasta, a następnie do jego odbudowy. W pracowni projektowej zaczęła się walka z czasem. Zgromadzona zawczasu dokumentacja ikonograficzna i pomiarowa, a zwłaszcza bezcenna inwentaryzacja pomiarowa wykonana na krótko przed wojną przez Zakład Architektury Polskiej PW, dawały podstawę do w miarę wiernego odtworzenia zniszczonych kamieniczek. Ponadto w miarę odgruzowywania terenu wychodziły na światło dzienne coraz to nowe, nieznane fragmenty architektury, pozwalające na wzbogacenie projektu odbudowy. Jednak projektanci mieli ręce spętane obowiązkiem bezwzględnej przestrzegania normatywów. W decyzji politycznej reżimu nie było miejsca dla sentymentów i pietyzmu dla zabytków, pozwalającego na ich szczególne traktowanie. Pozwolono konserwatorom zbudować typowe osiedle mieszkaniowe, tyle że w historycznych formach, stawiając ich przed problemem kwadratury koła.

Rok 1950

Z pracowni projektowej Kuzmy wyszła pierwsza seria projektów odbudowy kamienic przy Rynku i ulicy Piwnej. 1 stycznia zaczęło działalność specjalistyczne przedsiębiorstwo państwowe dla odbudowy zabytków KAM (Konserwacja Architektury Monumentalnej).

Rok 1951

15 maja Prezydium Rządu zatwierdziło uchwałę Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy dot. odbudowy Starego Miasta 14 lipca został opracowany przez SD BÓR program realizacji w planie inwestycyjnym na 1952 rok „budowy osiedla Stare Miasto”. Władze wyraziły zastrzeżenia wobec projektów odbudowy wykonanych przez pracownię arch. Kuzmy. W klauzuli wykonalności wydanej przez CZBM i ZOR do planu realizacyjnego na rok 1952 czytamy: „Ze względu na niekorzystne wskaźniki techniczno-ekonomiczne należy poddać rewizji dotychczasowe zasady projektowania mieszkań, szczególnie przez pełniejsze wykorzystanie środkowego traktu. W tym celu dopuszcza się projektowanie kuchen oświetlonych pośrednio, pod warunkiem odpowiedniej wentylacji. W wypadkach silnego zniszczenia murów fundamentowych należy zachować tylko linię frontową zabudowy, natomiast zrezygnować z zachowania dawnej tylnej linii zabudowy w celu odpowiedniego zmniejszenia głębokości budynków”. Projektowanie w tych warunkach przestało być projektowaniem konserwatorskim.



Zgodnie z oficjalną nazwą była to budowa osiedla mieszkaniowego Stare Miasto. Główny projektant i współdziałający z nim profesorowie Biegański i Zachwatowicz czynili jednak wszystko, co możliwe, aby ocalić jak najwięcej autentycznej substancji i formy.

Rok 1952

Po oddaniu do użytku trasy W-Z na 22 lipca 1949 i w dwa lata później - MDM na 22 lipca 1951 władzom partyjno-rządowym potrzebny był nowy prestiżowy obiekt budownictwa socjalistycznego do spektakularnego przekazania społeczeństwu. Odbudowa całego Starego Miasta zaplanowana była do końca planu 6-letniego, nie mogła więc wchodzić w rachubę. Ale architekt naczelny Warszawy Józef Sigalin podsunął władzom pomysł kontynuacji „warszawskich lipców”, pełniących ważną rolę propagandową. Na posiedzeniu Sekretariatu KC w dniu 26 czerwca przedstawił projekt oddania z wielką pompą partyjno-rządową na 22 lipca 1953 roku nie całego „osiedla Stare Miasto”, lecz jego fragmentu, nazwanego przez pomysłodawcę „Traktem Starej Warszawy” (TSW), obejmującym ulicę Piwną Zapiecek, Rynek, Szeroki Dunaj i Freta. Pomysł został kupiony na pniu. W grze symboli po WZ i MDM pojawił się TSW. Na tymże posiedzeniu Sekretariat KC „zatwierdził w zasadzie projekt urbanistyczny i architektoniczny Starego i Nowego Miasta...”. Od tej chwili akcja nabrała tempa. 9 lipca Prezydium Rządu podjęło uchwałę „w sprawie odbudowy Traktu Starej Warszawy” podpisaną przez Józefa Cyrankiewicza, która modyfikowała nieco projekt Sigalina. Dzieliła bowiem budowę Traktu na dwa etapy, zapewniając sobie kontynuację tradycji „warszawskich lipców na dwa lata. Cytuję paragraf 2 Uchwały:

- a) 22 lipca 1953 roku - pełne wykończenie i oddanie do użytku Rynku Starego Miasta z dojściem do ulicy Piwnej i Zapiecek.
- b) 22 lipca 1954 roku - oddanie do użytku całości Traktu Starej Warszawy od placu Zamkowego do ulicy Konwiktorskiej, poprzez ulice inne: Świętojańską Piwną Szeroki Dunaj, część Wąskiego Dunaju, Nowomiejską Barbakan, Freta, Zakroczymską z Rynkiem Nowomiejskim i wyjściem na skarpę. 2. Na miesiąc przed ustalonymi (...) terminami specjalna komisja powołana przez prezesa Rady Ministrów, stwierdzi każdorazowo możliwość dotrzymania powyższych terminów realizacyjnych”.

Zaczęła się walka z czasem. Zdopingowana pracownia projektowa w rekordowym tempie musiała kończyć prace projektowe dla domów wzdłuż Traktu. Stare Miasto, a zwłaszcza ulice Piwna, Zapiecek i Rynek, zamieniło się w wielki plac budowy. Praca trwała na akord nierzad przez kilkanaście godzin na dobę, a ilość nie przechodziła tu w jakość - zgodnie z teorią marksistowską - lecz odwrotnie. Głównym celem było dążyć na 22 lipca. W tę atmosferę obłądanego wyścigu z czasem wkroczyli w lecie ludzie Komisji Badań Naukowych St. i N. Miasta. Nie byli oni mile widziani przez kierownictwo budowy, istniała bowiem zasadnicza sprzeczność celów. Ażeby zbadać, udokumentować lub konserwatorsko zabezpieczyć dokonywane w czasie prac budowlanych odkrycia, należało okresowo wstrzymać roboty. Tymczasem każda godzina - nie mówiąc już o dniach - przestoju groziła „zawaleniem” harmonogramu, konsekwencjami i finansowymi, i politycznymi. Nikt nie wie, ile pośpieszenie zniszczone, aby uniknąć ingerencji badaczy. Przypomnę jedno tylko smutne zdarzenie. W zachowanej fragmentarycznie ścianie poprzecznej po stronie Barssa (pomiędzy domami Rynek 12 i 14?) w czasie badań architektonicznych odkryta została duża wnęka z pięknym gotyckim malowidłem, przedstawiającym rycerza na koniu - być może św. Jerzego. Dla dokonania niezbędnych prac zabezpieczających malowidło, słabo zespolone z ceglana ścianą przed wnęką ustawiono prowizoryczne rusztowanie dla konserwatorów. Zahamowało to front robót. Nocą nieznani sprawcy przewrócili ścianę.

Polityczno-propagandowy charakter Traktu spowodował, że naczelne władze partyjne - z Bolesławem Bierutem osobiście - przejęły nie tylko ścisłą kontrolę nad jego realizacją^{ale} też raźnie zabrały się do jego projektowania. Prześledzenie tych twórczych zapędów, trwających aż do drugiej połowy 1954 roku, może wnieść nowe elementy do odpowiedzi na pytanie, kto właściwie był projektantem odbudowy Starego Miasta.

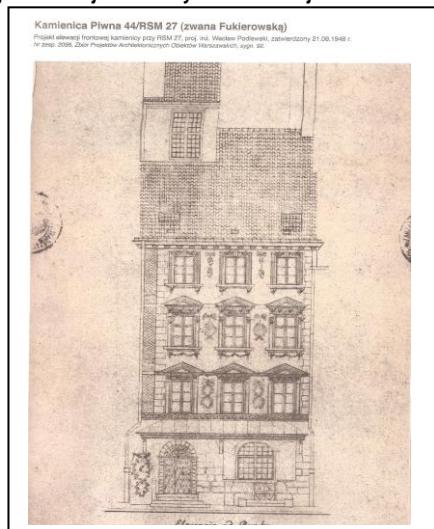
Niewątpliwie poważne znaczenie miały osobiste ambicje twórcze Bolesława Bieruta, który nie chciał zostać tylko mecenasem, ale - podobnie jak jego nieco starszy kolega po fachu z Kremla w przypadku planów rozbudowy Moskwy - chciał być również twórcą. Miał zresztą po temu więcej danych, Jego córka Krystyna Bierutówna studiowała wówczas na Wydziale Architektury PW, łączyły się z tym osobiste kontakty jej ojca z profesorami projektowania, zwłaszcza z Bogdanem Pniewskim, z którym był po imieniu. Nie wiemy, pod jakim wpływem ukształtował się jego pogląd na konserwację, który wyraził 24 listopada 1953 roku w rozmowie z Józefem Sigalinem: „Strupieszale podejście konserwatorskie budzi ostre zastrzeżenia”. Zdaniem tego ostatniego, kreowanie się Bieruta i jego towarzyszy z sekretariatu partii na architektów, i wkroczenie w „konflikt między konserwatorami i architektami twórczymi, a nie odtwórczymi” miało również głębsze podłoże ideologiczne. Było konsekwencją słynnego referatu Edmunda Goldzama, przesłanego Bierutowi jako dokument partyjny wprost z Moskwy, gdzie był aspirantem.

W rozdziale „Wnioski praktyczne” czytamy tam bowiem: „Wydaje się konieczne merytoryczne wglądnięcie kierownictwa naszej partii w szczegółowe opracowanie planów generalnych Warszawy. Praktyka, w toku której wszystkie zagadnienia kształtowania miasta byłyby dyskutowane tylko w kręgu architektów, zaś instancjom partyjnym i rządowym przedstawia się do zatwierdzenia gotowe wnioski - może przynieść tylko duże szkody. Sprawa kształtowania przestrzennego Warszawy, a zwłaszcza jej ośrodka społeczno-ideologicznego - to doniosłe zagadnienie polityczne, a nie architektoniczne. Architektura jest jedynie środkiem, narzędziem realizacji decyzji politycznych w tych sprawach. Dlatego powinny one być w całej rozciągłości rozstrzygane przez towarzyszy kierujących całokształtem naszej walki na froncie ideologicznym kulturalnym - przez kierowników partii i rządu”. Architektoniczna działalność sekretariatu partii przy budowie osiedla Stare Miasto mieści się dobrze w tych kategoriach.

Już w grudniu 1951 roku (a więc jeszcze przed powstaniem pomysłu Traktu) sekretariat KC stwierdzał: „Zasada rekonstrukcji elewacji Rynku Starego Miasta i ulic bezpośrednio przylegających (...) i pobliskich na podstawie danych inwentaryzacyjnych, jest słuszna. Jednak i w tych miejscach należy unikać mechanicznej rekonstrukcji rzeczy nie przedstawiających specjalnej wartości artystycznej lub historycznej. (...) Wnętrza bloków mieszkalnych w tym rejonie należy projektować, kierując się przede wszystkim zasadami obowiązującymi przy projektowaniu budynków i zespołów nowych”.

Projekt elewacji kamienicy fukierowskiej ▼

„Pełne odtwarzanie staromiejskich średniowiecznych murów obronnych na całej ich długości jest nieuzasadnione, niecelowe i niesłuszne. Należy je zrekonstruować tylko częściowo, w partiach autentycznych, których poważna część ocalała. Dotyczy to przede wszystkim murów od strony ulicy Nowomiejskiej wraz z Barbakanem, którego pełna rekonstrukcja częściowo dokonana, uznana została za niecelową”. Wkrótce, 6 lutego 1952 miała miejsce wizytacja Starego Miasta przez sekretariat partii, z której zachowały się notatki: „- Elewacje nie rekonstruowane wzbogacić, Częściowo rekonstruowane również (...) - Rynny na kamienicy Fukiera idą po wierzchu, to chyba niewłaściwe? (...) - Tutaj, na Starówce, można dopuścić dużo romantyki (...) - kościół na Piwnej przeznaczyć i odbudować może na Muzeum Historii Sztuki średniowiecznej. Tymczasem zapobiec postawieniu krzyży (...) - Katedra św. Jana jest teraz brzydsza, niż była przed zburzeniem (...) - Barbakan jednak robić, bo istotnie ciekawy zachowany stan autentyczny. Ale bez sztuczności i pod warunkiem zachowania przejazdu i przejścia dla pieszego (...) - Mury obronne z nowej cegły - to dziwactwo (...)”.



Rok 1953

W miarę zbliżania się terminu oddania pierwszej części Traktu prasa i radio poświęcały coraz więcej miejsca postępom prac budowlanych. Ściągało to na Stare Miasto coraz większe rzesze warszawiaków. Narastał entuzjazm wokół odbudowy. Władze partyjne dostrzegły, że stawiając na zabytki trafily propagandowo w dziesiątkę. W opiniach wyrażonych przez czołowe osobistości nie ma śladu niedawnych jeszcze wątpliwości co do odbudowy Starego Miasta. Jest ono obecnie sztandarowym osiągnięciem propagandowym reżimu. Aleksander Zawadzki, zapytany o zdanie w czasie wizyty na Starym Mieście, powiedział: „Odnoszę wrażenie takie jak wszyscy, którzy odwiedzają Stare Miasto i komentują później, co to jest socjalizm. Właśnie jest to między innymi odbudowa takiego Starego Miasta”.

Ale sekretariat KC pracował dalej. 2 maja na posiedzeniu rozpatrzone zostały projekty polichromii na Rynku. W protokole postanowiono: „Odrzucić wyrażone w poszczególnych opracowaniach plastycznych koncepcje, przewidujące nadmierne i nie zharmonizowane rozbawienie ścian Rynku, pstrokaciznę, przeładowanie i teatralność. Przyjąć natomiast (...) oszczędniejsze operowanie elementami plastycznymi, łagodniejszą, pastelową harmonię całości rynku, dającą nastrój pogody i mieszkalności. Kolory w naturze osiągać czyste i nieco żywsze niż pokazano na projekcie”. W tym samym dniu odbyła się wizytacja prac budowlanych przez sekretariat KC, podczas której podejmowano konkretne decyzje projektowe lub zawieszano je do dalszych studiów, np.: „Sprawę ewentualnej zieleni na Rynku, pomnika, studni, fontanny lub innych elementów architektonicznych pozostawić otwartą do rozważenia w terminie późniejszym.”

22 lipca w obecności Bolesława Bieruta, członków Politbiura i Rządu i władz miasto odbyła się ceremonia przekazania przez budowniczych pierwszej części Traktu Starej Warszawy. Wieczorem na Rynku odbył się festyn ludowy. Czekala jednak druga część traktu. 24 listopada odbyła się kolejna wizytacja Starego Miasta przez sekretariat KC, poprzedzona posiedzeniem. Decydowano o wystroju Rynku: „Nie rozgrzebywać teraz podłogi Rynku, nie obniżać jego poziomu. Umeblowanie Rynku takie, aby przeciwstawić się nastrojowi mrocznego średniowiecza. Fontanna, światowidy na słupach - zle. Lepsza byłaby może fontanna Wisła¹ na środku. Zrobić makietę fontanny i zieleni, ustawić je na Rynku, ogłosić ankietę publiczną”. różnych dyscyplin. Czyim jest dziełem - całego Narodu, jak to głosiła oficjalna propaganda?

Rok 1956

W sierpniu ukazał się tom „Teki konserwatorskiej” poświęcony Staremu Miastu, ze wstępem Jana Zachwatowicza i podstawowym artykułem sprawozdawczym Piotra Biegańskiego, pod znamennym tytułem: *Odbudowa Starego Miasta w Warszawie, jako dzielnicy mieszkaniowej*. Oba teksty były pisane jeszcze w 1955 roku. Jest to ważna pozycja, zarówno ze względu na opublikowaną w niej dokumentację zniszczeń wojennych w porównaniu ze stanem sprzed wybuchu wojny, ale i w nie mniejszym stopniu jako dokument epoki. Mimo konserwatorskiego charakteru wydawnictwa, w tekstach obu wymienionych autorów niewiele miejsca poświęcono tematyce ściśle konserwatorskiej. Jan Zachwatowicz jasno sformułował swoje stanowisko zasadnicze: „Na (...) emocjonalnym podłożu, na nowym gorącym stosunku społeczeństwa do swojej kultury i historii powstał zupełnie nowy problem odbudowy, a właściwie rekonstrukcji zabytkowych zespołów. Problem bez precedensu w historii i sprzeczny z zasadami ochrony i konserwacji zabytków⁰”. W krótkim opisie dziejów odbudowy czytamy, że projekt odbudowy jest dziełem pracowni staromiejskiej przy Centralnym Biurze Projektów ZOR, (Początkowo pod kierunkiem autora, a później i do końca arch. Kuzmy. Odnotowany jest udział Bolesława Bieruta, ale tylko w odgruzowywaniu miasta, na czele całego rządu.

Piotr Biegański oceniał zagadnienie odbudowy jako twórczy architekt-konserwator, pisząc: „Szeroka, współczesna problematyka urbanistyczna przeniesiona na grunt układów zabytkowych postawiła realizatorów przed koniecznością rozstrzygnięcia wielu zagadnień (...), które przed 1944 r. były poza problematyką konserwatorską”, (...) „Nowe kryteria w dziedzinie konserwacji zespołów urbanistycznych z całą ostrością zarysowały się dopiero po drugiej wojnie światowej, kiedy zniszczenia dotknęły całe historyczne dzielnice miast i kiedy próby rozwiązania zagadnienia odbudowy tych dzielnic ujawniły szereg sprzeczności z dotychczasową rygorystyczną teorią konserwatorską. (...) A zatem i założenia konserwatorskie musiały być rozszerzone i zmienione w porównaniu z dotychczasowymi teoretycznymi poglądami w zakresie tej problematyki, musiały one objąć bez porównania szerszy zakres zagadnień niż tylko obronę samej substancji zabytkowej”. W swym obszernym tekście Profesor, przeprowadzając analizę założeń programowych rekonstruowanego Starego Miasta, uzasadniał, a właściwie usprawiedliwiał decyzję odbudowy, sięgając do wszystkich dostępnych argumentów: topograficznych, historycznych, ekonomicznych, technicznych. Nie kryjąc prawdy o narzuconych, krępujących normatywach, akceptował je. Wykazywał, w jak znacznym stopniu uzyskane wyniki projektowe dla osiedla Stare Miasto bliskie są normatywom ustalonym dla wszystkich osiedli socjalizmu. Była to argumentacja oczywiście nie dla konserwatorów, lecz dla władzy ludowej. Nie zapominajmy bowiem, że tekst pisany był w czasie, gdy szalał socrealizm i jego fanatycy, stanowiąc zagrożenie dla innych zniszczonych zespołów i obiektów zabytkowych. Ich obronę można było przeprowadzać tylko z pozycji ideologicznych przeciwnika. Tym niemniej ta i podobne publikacje przyczyniły się do idealizowania rzeczywistości i dały początek legendzie.

Epilog

Nagłośniona przez reżimową propagandę, a i przez samych architektów i konserwatorów, odbudowa Starego Miasta stała się powszechnie znana na zachodzie Europy, wywołując gorące dyskusje i sprzeczne opinie. Była pierwszym powojennym, z podniesioną przyłbicą uczynionym, wyzwaniem rzuconym międzynarodowej doktrynie konserwatorskiej - wyzwaniem usprawiedliwianym racjami moralnymi i społecznymi.

Im dany kraj europejski mniej doznał zniszczeń wojennych, tym łatwiej jego konserwatorzy krytykowali „odchylenie ideologiczne” polskich kolegów. Ale w krajach dotkniętych zniszczeniami, zwłaszcza w Niemczech Zachodnich, przykład Warszawy, a nieco później i Gdańska, stał się precedensem i alibi dla dokonywania w cieniu i bez rozgłosu swobodnych odbudów i rekonstrukcji zniszczonych obiektów.

Karta Wenecka z 1964 roku (pod którą spoczywa również podpis Jana Zachwatowicza) odbierana była w Europie jako reakcja na rozszerzającą się falę neoromantycznych odbudów, chociaż *expressis verbis* zagadnienia tego nie poruszała. (Można to rozumieć jako *argumentum ex silentio*, wskazujące, że odbudowa totalnie zniszczonego zabytku pozostaje poza zakresem problematyki konserwatorskiej.) Po uchwaleniu Karty nastąpił okres wielkiej hipokryzji w europejskiej konserwacji. Wszyscy czcili i propagowali Kartę, postępując z reguły odwrotnie. Rozziew między teorią i praktyką konserwatorską powiększał się, prowadząc do tworzenia z zabytkowych ośrodków miejskich istnych Disneylandów, dla potrzeb biznesu i przemysłu turystycznego. To, co w przypadku Starego Miasta w Warszawie miało być tragicznym wyjątkiem od reguły - regułę tę potwierdzającym - stało się regułą. Usankcjonowany wpisaniem na listę światowego dziedzictwa szczególnie przypadek odstępowstwa od teorii konserwatorskiej, odczytywany jest z odległej perspektywy, przy zatarciu świadomości szczegółów, jako usprawiedliwienie ogarniającego coraz większe obszary świata pędu neoromantyczno-rekonstrukcyjnego.

Rozpoczęta w ostatnich latach międzynarodowa dyskusja na temat „autentyzmu zabytku”, której punktem kulminacyjnym była konferencja ekspertów zorganizowana przez Ośrodek Światowego Dziedzictwa UNESCO w Nara - dawnej stolicy Japonii w grudniu 1994, otwiera nowe perspektywy teorii konserwacji zabytków. „Zachodniemu”, na tradycji rzymsko-katolickiego kultu relikwii świętych opartemu, rozumieniu pojęcia autentyzmu, jako wyłącznie „autentyzmu materialnej substancji” przeciwstawiono powszechnie na rozległych obszarach kulturowych bliskiego i dalekiego Wschodu rozumienie tego pojęcia, jako przede wszystkim „autentyzmu formy, funkcji i tradycji”, a nie substancji, wynikające również z tradycji religijnej (wiara w reinkarnację). Dokument końcowy z Nara, opracowany dla potrzeb UNESCO, jako podstawa regulaminowa wpisu dóbr

kultury na listę światowego dziedzictwa, zawiera szeroką definicję autentyczności, uwzględniającą pluralizm regionalnych poglądów. Omawiana dyskusja rzutuje na problem odbudowy zniszczonych zabytków i ich zespołów w skali globalnej. Wymaga również podjęcia próby nowego spojrzenia na odbudowane Stare i Nowe Miasto w Warszawie.

A nie mielibyśmy tego problemu, gdyby władza ludowa postanowiła zbudować na jego miejscu kolejny socjalistyczny Muranów. Skoro jednak tak się nie stało, należy podjąć solidne badania naukowe, ażeby wyświetlić wszystkie aspekty prehistorii i historii odbudowy Starego Miasta.

Dzisiaj po latach Stare i Nowe Miasto jest już niekwestionowanym dobrem kultury światowej, pomnikiem historii, pokrytym patyną dziesięcioleci. Spowodowało ono przed laty światową dyskusję konserwatorską i wciąż jest punktem odniesienia w tej dyskusji. Należy do czołowych, twórczych powojennych realizacji, powstałych na historycznym pniu. Jest naszym wkładem nie tylko w problematykę konserwatorską, lecz również twórczo-architektoniczną. W zagadnienie dialogu i przeglądania się w architekturze dawnego i nowego.

Jest tu wiele tematów, czekających na opracowania monograficzne, a nawet prace doktorskie. Mój esej stanowi tylko skromny wstęp i wielką zachętę do studiów. Legenda będzie żyć dalej niezależnie od nas - postawmy obok niej sumiennie zbadaną prawdę historyczną.



Plac Zamkowy w Warszawie przed i po odbudowie.

[Niniejszy tekst powstał na podstawie literatury przedmiotu, znane autorowi ustne relacje świadków i uczestników wydarzeń oraz własne obserwacje (w czasie odbudowy Starego Miasta autor był rysownikiem-dokumentatorem w Komisji Badań Dawnej Warszawy). Cytowane wypowiedzi Piotra Biegańskiego i Jana Zachwatowicza pochodzą z zeszytu 4 Teki Konserwatorskiej, *Stare Miasto w Warszawie, Odbudowa, Warszawa 1956*. Liczne cytaty z protokołów posiedzeń i sesji wyjazdowych Sekretariatu KC PZPR zaczerpnięte zostały z trzytomowej publikacji Józefa Sigalina, *Warszawa 1944-1980. Z archiwum architekta. Warszawa 1986*. Jest to bardzo cenne wydawnictwo, zawierające nieznane przedtem badaczom materiały źródłowe, ukazujące wiele zagadnień w nowym świetle. Ze względu na jego podstawowe znaczenie dla badań nad powojenną historią rozwoju Warszawy winno stać się ono przedmiotem szczegółowej analizy i krytyki źródłoznawczej.

AGORA

RAPORT '08

Podstawą dyskusji o ochronie dziedzictwa kulturowego, na jesiennym Kongresie Kultury Polskiej w 2009 r. w Krakowie, było opracowanie przygotowane w 2008 r. przez 5 autorów pod redakcją **Jacka Purchli**, przewodniczącego Rady Ochrony Zabytków przy Generalnym Konserwatorze Zabytków.

W pierwszych numerach Biuletynu br. zamieściliśmy komentarze do rozdziałów Raportu. Rozdziały 3-5 skomentujemy w pierwszym, lutym Biuletynie 2011

“RAPORT NA TEMAT FUNKCJONOWANIA SYSTEMU OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W POLSCE PO ROKU 1989” przygotowali pod redakcją **Jacka Purchli**: **Aleksander Böhm • Piotr Dobosz • Paweł Jaskanis • Jacek Purchla • Bogusław Szmygin**

Raport obejmuje 5 rozdziałów i 3 Aneksy:

- 1. Założenia wstępne**
- 2. Diagnoza** (Transformacja, Przewidywany rozwój wydarzeń, Kryzys planowania przestrzennego, Kryzys służb konserwatorskich (3 podrozdziały), Niewydolność systemu finansowania, [w/w komentowane w BI Nr 1/2010, s.17-22] Prawne uwarunkowania (10 podrozdziałów)
- 3. Przegląd sytuacji 1989-2008** (2 podrozdziały)
- 4. Rekomendacje** (13 podrozdziałów)
- 5. Wnioski oraz Aneksy** (3)

Redakcja



Wartościowani w współczesnej przestrzeni miejskiej

Warszawa 2010

Ukazała się książka pt. "Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej" (Uniwersytet Warszawski - Urząd m.st. Warszawy, Warszawa 2010), która jest plonem interdyscyplinarnej ogólnopolskiej konferencji naukowej z zeszłego roku (grudzień 2009).

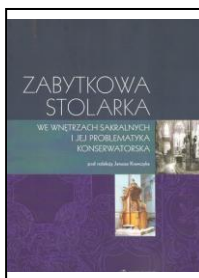
Publikację można nabyć na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, ul **Krakowskie Przedmieście 30, 00-927 Warszawa** adres internetowy: <http://www.wgsr.uw.edu.pl/pub/index.php?page=wartosciowanie-wspolczesnej-przestrzeni-miejskiej>,

telefon: (22) 55 20 638

dr Mikołaj Madurowicz (redaktor publikacji)

Institut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytet Warszawskiej



„Zabytkowa stolarka we wnętrzach sakralnych i jej problematyka konserwatorska”, redakcja Janusz Krawczyk Wydawnictwo Naukowe, Toruń 2010, s.340, cena 199 zł

Wspaniale wydana książka, przygotowana przez środowisko toruńskie. 27 autorów przedstawia w nim niezwykle interesujące przykłady „meblarstwa” i wyposażenia kościołów zarówno tak klasycznych przykładów jak stalle, ambony, ołtarze, ale też konfesjonały i ławki. Autorzy wśród których są historycy sztuki, historycy, konserwatorzy zabytków a także duchowni łączą analizę wyposażenia poszczególnych obiektów zabytkowych z problemami konserwatorskimi i kwestią tradycji aranżacji wnętrz i sprawą ich modernizacji. Poruszone zostały problemy liturgii i teorii. Kto zetknął się z problemami, jakie natrafiają na codzień konserwatorzy pracujący w kościołach, ten doceni praktyczną wartość opracowania, z którego wiele można się nauczyć, i które może służyć za argument w niejednej dyskusji z wódcami świątyni, do których nie dotarła żadna praca ks.

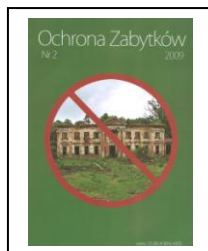
Janusza Pasierba. Redaktor książki, Janusz Krawczyk, pisze, że do pracy nad książką przystępowali w nadziei, że środowisko konserwatorskie zwróci uwagę na specyficzny charakter problemów związanych z zachowaniem tej niesłusznie marginalizowanej części naszego dziedzictwa. Mam nadzieję, że uda się poświęcić jej więcej miejsca w Biuletynie. (mhk)



„Wieści o naszym zejściu, okazały mocno się przesadzone!” powiedziały „Spotkania z zabytkami” i ukazują się dalej, co prawda jako dwumiesięcznik, ale przygotowywany przez tych samych redaktorów.

Obecnie pracują nie na etacie, lecz na umowie o dzieło, ale rezultaty są nie najgorsze, a nawet niekiedy lepsze. Numer letni czyli lipiec- sierpień zwraca uwagę pięknymi zdjęciami i większym „luzem” poligraficznym. Tematów jest wiele poczynszy od Fromborka pióra stałego współpracownika Andrzeja Rzempełucha. Inny stały autor, Jarosław Komorowski, pisze o Pałacu Bułhaków w Dobosni, pojawia się też kopiec Kościuszki, akcja cmentarza i zabytek w krajobrazie i inne tradycyjne rubryki. Nie zabrakło jubileuszowego tematu Chopina i wspomnienia o akcji ratowania świątyni Ramzesa w Abu Simbel. Są ciekawe zabytki ruchome i są książki na nowo wydane jak tom

Stronczyńskiego, czy kolejne wydanie „Znaków na srebrze” Michała Gradowskiego. W sumie aż 22 teksty i „Spotkania” stają się bardziej pozycja książkowa niż czasopismem. Najważniejsze jednak, że trzymają się „tradycji”, a że ewoluują, to i dobrze. Byle by w prawidłowym kierunku. Wydawcy „Hereditas” należą się podziękowania za zrozumienie racji środowiska, dla którego radykalna zmiana „Spotkań” byłaby utratą ważnej tradycji. (mhk)



Jak przewidywaliśmy w omówieniu poprzedniego zeszytu „Ochrony” opóźnienie w wydawaniu czasopisma i jego niespójność informacyjna z datą wydania doprowadziła do tego, że wspomnienie o tragicznie zmarłym w wypadku pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 r., Generalnym Konserwatorze Zabytków - Tomasz Mercie autorstwa B. Rouby ukazuje się w roczniku 2009. Tak więc możemy się spodziewać, że będą się ukazywać kolejne zeszyty tego rocznika (2009) informując o wydarzeniach z wiosny... 2011. Jedyne co można doradzić wydawcy to wydanie podwójnych woluminów: 3-4/2009, 1-2/2010 i 3-4/2010, tak, aby jeszcze w 2011 r. ukazał się choćby jeden zeszyt 1-2/2011.

Nr 2 z 2009 r. „Ochrony Zabytków” jest niewątpliwie interesująco skomponowany. Obejmuje najważniejsze wątki Nr 2 z 2009 r. „Ochrony Zabytków” jest niewątpliwie interesująco skomponowany. Obejmuje najważniejsze wątki współczesnej ochrony zabytków jak kwestie

teoretyczne (tekst Krawczyka o Rieglu i Brandim), problematykę parków kulturowych (pozytywny przykład Zgierza), typowy (niestety) przykład losu pałacu Skarżyńskich w Studzieńcu, studium drewnianych więźb dachowych na Mazowszu, a także tematy ochrony zabytków architektonicznych i archeologicznych (program CARARE). oraz peruwiańskich. Zeszyt zamyka omówienie książki zawierającej wybór tekstów wybitnego historyka sztuki i znawcy problematyki konserwatorskiej z Czech –Ivo Hlobila, wydanej w ... 2008 r. (mhk)



Funding the architectural heritage: A guide to policies and examples (16/03/2009)

What systems can be used for the mobilisation of financial resources for the conservation, restoration, rehabilitation and integrated management of the architectural heritage through area-based regeneration initiatives? This guide aims to provide authoritative information on different funding mechanisms, financial resources and management systems utilised in Europe and in North America as a means to assist the development of good and efficient practice. Consideration is given to examples relating to three principal forms of financial measures: subsidies (grant aid), loans and tax incentives, as well as specific measures to promote sponsorship through donations by individuals and corporate organisations. Other revenue-raising methods are investigated, including easement donations and endowment funds, lotteries, concession agreements, monument annuities, the transfer of development rights and enabling development, and through the support of international organisations such as the World Monument Fund, the World Bank, the Council of Europe Development Bank and the European Union. Further consideration is given to the role of non-profit and other organisations operating for the benefit of the architectural heritage such as revolving fund organisations, charitable trusts, heritage foundations and limited liability companies.

Author(s) : Robert Pickard
ISBN : 978-92-871-6498-8
Format : 16 x 24
No. of pages : 198
Price : **25 € / 50 \$**
+ 10% postage

To place an order directly ➔ http://book.coe.int/sysmodules/RBS_page/admin/redirect.php?id=36&lang=EN&produit_aliasid=2392



Council of Europe Publishing
Palais de l'Europe, 67075 Strasbourg Cedex, France
E-mail : publishing@coe.int
Visit our site : <http://book.coe.int>
Tel. : +33 (0)3 88 41 25 81
Fax : +33 (0)3 88 41 39 10



- A brief history
- The collections
- Periodicals
- Database online
- Services
- ICOMOS Publications
- Publications for sale
- PDF documents
- Charters, conventions, recommendations, etc
- Links
- Contact us
- ICOMOS Home page
- [Version en Français]**
- [Home page - Centre Doc]**

Vente de Publications / Publications for sale



[Publications for sale - Catalogue 2010](#)

Catalogue 2010 des Publications en vente

Purchase order and payment options / *Bon de commande et mode de paiement*
([PDF](#))

Payment details / *Modes de paiement* :

Payment should be made in Euros by:

Merci de régler votre commande en Euros par :

Carte bancaire / Credit Card (VISA, Eurocard, Mastercard,

American Express) Pay Pal to: secretariat@icomos.org Virement à / Bank transfert to:

Crédit du Nord

Postal address:

Crédit du Nord - AG Institutionnels

50 rue d'Anjou - 75008 PARIS, France

IBAN: FR76 3007 6023 5211 5890 0020 018

BIC: NORDFRPP

- Cheque: Only cheques from French Bank accounts are accepted
Seul les chèques établis sur une banque française sont acceptés

Free publications
Publications gratuites

[\[A brief history\]](#) [\[The collections\]](#) [\[Periodicals\]](#) [\[Database online\]](#) [\[Services\]](#) [\[ICOMOS Publications\]](#) [\[Publications for sale\]](#) [\[PDF documents\]](#) [\[Charters, conventions, etc\]](#) [\[Links\]](#) [\[Contact us\]](#) [\[Home page - Centre Documentation\]](#) [\[Home page ICOMOS\]](#)

© ICOMOS

[http://www.international.icomos.org
documentation@icomos.org](http://www.international.icomos.org/documentation@icomos.org)

Dernière mise à jour: **November 17, 2010** - [Web map](#) - [Web design](#) - webmaster@icomos.org

Documentation Centre e-news

Bibliographic database

We have the pleasure to inform you that our online bibliographic database has been updated. More than **400 new references** have been added since January 2010.

Total references: 36120

[Search our collections](#)

Base de données bibliographique

Nous avons le plaisir de vous informer que notre base de données bibliographique en ligne a été mise à jour. Plus de **400 nouvelles références** y ont été ajoutées depuis janvier 2010.

Nombre total de références : 36120

[Consultez notre catalogue](#)

ICOMOS - International Council on Monuments and Sites

Documentation Centre, 49-51, rue de la Fédération, 75015 Paris, France, Tel: +33 1 45 67 63 77, Fax: +33 1 45 66 06 22

documentation@icomos.org [Website](#) - [Online Catalogue](#) - [Blog](#)

Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS

listopad - grudzień 5 (10) 2010

REDAKCJA BIULETYNU INFORMACYJNEGO

Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin

Adres: ul. Koszykowa 55 Wydział Architektury 00-659, tel. 22 62241 59, tel. 607 751 586